Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 29 marca 1938 Nr 87

Na razie nie będzie wojny

Bardzo wyraźnie i bardzo konkretnie zaczyna się już mówić w parlamentach o przyszłej wojnie. Mówi się bowiem o niej nie już w ogólnikach, że „to co się dzieje, prowadzi do wojny", — itd. Ale mówi się już konkretnie, kto wojnę zacznie, gdzie ją zacznie, i jak się państwa mają w stosunku do tej wojny zachować.

Tym, który tak wyraźnie o wojnie mówił, był angielski premier Chamberlain. Mówił o możliwości agresji Niemiec w stosunku do Czechosłowacji, a także poniekąd w stosunku do Francji i Belgii. I mówił także o tym, co Anglia na wypadek agresji niemieckiej zrobi.

Podkreślamy przedewszystkim sam fakt, że w parlamencie angielskim mówi się otwarcie o wojnie wywołanej przez Niemcy, jako o fakcie, z którym się trzeba liczyć. I drugi, że Niemcy nie protestują przeciw przypisywaniu im takich zamiarów i nie wygłaszają z tej okazji żadnych pokojowych zapewnień. Tego jeszcze nie było. To nam przyniósł dopiero rok 1938.

NIE UDA SIĘ ZLOKALIZOWAĆ...

Jeśli zaś chodzi o samą mowę Chamberlaina, to naprzód warto **podkreślić** jego oświadczenie:

„Jeśli wojna (z agresji niemieckiej) wybuchnie, to mało jest prawdopodobnym, by się ją dało ograniczyć do państw które są związane sojuszami. Nie można przewidzieć gdzie się skończy, ani, które rządy zostaną w nią uwikłane".

Z pewnością... Uderzenie np. Niemiec na Czechosłowację od razu zmobilizowałoby państwa, z którymi ją wiążą sojusze wojskowe, t. j. Francję i Rosję Sowiecką, ale postawiłoby na stopie wojennej także państwa, które nie są związane sojuszem wojskowym z Czechosłowacją, ale sąsiadują z nią, z jej sojusznikami, lub z Niemcami... Wojnę w Hiszpanii — wojnę, mimo jej „domowego" charakteru, międzynarodową — udało się — przynajmniej dotąd — zlokalizować. Dzięki położeniu Hiszpanii... Ale się nie da zlokalizować wojny niemiecko-czeskiej.

ANGLIA NIE MA ZOBOWIĄZAŃ FORMALNYCH

Drugim momentem, który nas w mowie Chamberlaina uderzył, — to jego oświadczenie w sprawie niemieckiej napaści na Czechosłowację.

Prasa polska prawie powszechnie uznała to jego oświadczenie za formalną odmowę pomocy dla Czechosłowacji na wypadek, gdy zostanie napadnięta przez Niemcy. Nie taki jednak jest właściwy sens mowy Chamberlaina.

Angielski premier **rozważał tę sprawę** z dwóch punktów widzenia: zobowiązań prawnych i sytuacji politycznej.

Z pierwszego punktu widzenia Anglia nie czuje się — mówił Chamberlain — zobowiązaną do niesienia Czechosłowacji pomocy na wypadek napaści Niemiec. Nie łączy jej z nią sojusz wojskowy, jak np. Francję lub Rosję. Z prawnego zatem punktu widzenia Anglia nie ma zobowiązań wobec Czechosłowacji poza oczywiście paktem Ligi Narodów, którego jednak nie można poważnie brać w rachubę.

ANGLIA UDZIELI POMOCY FRANCJI.

Ale na rozwój wojny będą działały nie tylko zobowiązania wynikające z umów sojuszniczych. Będą działać także fakty. I z tym się Chamberlain liczy...

Oświadcza, że na wypadek napaści Niemiec na Czechosłowację Francja i Rosja nie będą jedynymi państwami, które zareagują. Do konfliktu będą wmieszane od razu inne państwa, a w szczególności Wielka Brytania, związana z Francją, więc dwa państwa,

„od dłuższego czasu sprzymierzone i zaprzyjaźnione, których interesy są ściśle z sobą związane, a które obydwa oddane są tym samym ideałom wolności i demokracji, i gotowe ich bronić".

A za tym — Chamberlain oświadcza, że na wypadek agresji Czechosłowacji przez Niemcy Anglia nie zastygnie w bezruchu, ale udzieli pomocy Francji.

Nie ulega wątpliwości, że jest to co innego, niż nam powtarza nasza prasa rządowa, — co innego, niż mówi P. A. T. i Polskie Radio.

NA RAZIE NIE BĘDZIE WOJNY.

Oświadczenie Chamberlaina spotkało się z pewnym rozczarowaniem w Niemczech. Nic dziwnego...

Oczywiście wiemy dobrze, że polityka Wielkiej Brytanii po wielkiej wojnie w stosunku do Niemiec nie zawsze ujawniała konsekwencję i prostolinijność. Dlatego i teraz trzeba powiedzieć, że odchylenia od zasady Baldwina: „granicą Anglii jest Ren" — są możliwe. Na razie jednak skutek mowy Chamberlaina jest ten, iż Niemcy przestają myśleć o „Anschlussie" Niemców sudeckich do Rzeszy. Tym samym na razie odpada bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny niemiecko-czeskiej.

„Na razie"... Bo sytuacja może ulec zasadniczej zmianie. N. p. na skutek jakiegoś wystąpienia samych Niemców w Czechosłowacji.

J. P.

Pochód wojsk gen. Franco trwa

Salamanka 28. III. (PAT Główna kwatera wojskowa komunikuje, że lewe skrzydło armii gen. Franco zajęło 13 wsi i szczyt Las Coronas. Na odcinku Orna zajęto 4 wsie. Inne oddziały zajęły Paralta de Alcolea i Tormillo, jak również szczyt San Sebastian. Na tym odcinku wzięto do niewoli przeszło 500 jeńców. Na drodze do Junquera wojska powstańcze posunęły się o 29 km. i zdobyły przyczółek mostowy Fraga. Następnie zwycięskie wojska sforsowały linię Cinca, przeszły tę rzekę i zajęły miejscowości Velilla, Cinca i Fraga w Aragonii i Masalsarreis w Katalonii. Na tym odcinku wzięto kilka tysięcy jeńców i zdobyto wiele materiału wojennego. Na drodze z Caspe do Gandesa wojska powstańcze złamały silny opór nieprzyjaciela i zajęły szereg wzgórz i wsi. — Na prawym skrzydle zajęto Canatelas, Marrondo, La Sierra de Los Manjanes i Fetosa. Działa obrony przeciwlotniczej zestrzeliły 4 nieprzyjacielskie samoloty. Na odcinku Tage odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela.

Straty legionistów włoskich

Rzym, 28. III. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy, datowany z Salamanki, który poświęcony jest bitwie na froncie aragońskim, rozpoczętej 9 marca. Komunikat stwierdza, że korpus legionistów włoskich, który brał w tej bitwie udział, poniósł następujące straty: zabitych: 29 oficerów, 253 legionistów, rannych: 123 oficerów, 1349 legionistów, zaginionych 13.

Komunikat informuje ponadto, że liczba jeńców republikańskich, wziętych do niewoli, nie została dotychczas ustalona.

„Nowy rząd republiki chińskiej"
Japonia „parceluje" Chiny

Tokio, 28. III. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych Hirota oznajmił, iż w Chinach środkowych utworzono nowy rząd. Prasa japońska obszernie komentując ten fakt, zaznacza, iż nowy rząd nankiński będzie nosił nazwę „Nowego rządu Republiki Chińskiej". Władza jego będzie rozpościerała się na prowincje Kiang-su-Czekiang i Anhwei, których ludność wynosi przeszło 80 milionów. Według dzienników japońskich możliwym jest, iż nowy rząd nankiński połączy się z rządem prowizorycznym Chin Północnych w Pekinie.

CHIŃCZYCY MÓWIĄ O SUKCESACH.

Hankou, 28. III. (PAT). Agencja Central News donosi, że od czasu podjęcia w dniu 24 marca kontrofensywy wojska chińskie odniosły szereg sukcesów w strefie, położonej na północ od linii kolejowej Tientsin-Pukou. Na północnym brzegu rzeki Yangtse w prowincji Kiangsu, wojska japońskie starają się uwolnić od nacisku jaki wywierają Chińczycy na ich prawe skrzydło. Wczoraj rano w prowincji Szansi wojska chińskie odebrały Japończykom kilka ważnych punktów strategicznych.

Książę Metropolita Sapieha na audiencji u Ojca św.

Miasto Watykańskie, 28. III. W sobotę, Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej Ks. Arcybiskupa Adama Sapiehę, metropolitę krakowskiego. Audiencja miała charakter bardzo serdeczny i była bardzo długa.

Z posłuchania u Ojca św. Ks. Arcybiskup Sapieha powrócił pod silnym wrażeniem doskonałego stanu zdrowia Papieża, którego Książę Metropolita nie widział od trzech lat. Papież jest pełen energii i sił żywotnych, czerstwy i bardzo pogodny. W rozmowie z Ks. Arcybiskupem Sapiehą, Ojciec św. ponowił wyrazy szczerej dla Polski sympatii i najlepszych dla niej swoich życzeń. Dla Księcia Metropolity osobiście również nie szczędził wyrazów życzliwości.

WYKŁADY NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ WZNOWIONE.

Warszawa, 28. III. W dniu dzisiejszym zostały wznowione wykłady na Politechnice warszawskiej.

Rokowania angielsko-włoskie na dobrej drodze

Rzym, 28. III. (PAT). Wczoraj odbyła się siódma z kolei rozmowa brytyjskiego lorda Pertha z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Koła angielskie informują, że w toku tej rozmowy omawiano sprawy hiszpańskie na podstawie instrukcyj, jakie obaj rozmówcy otrzymali ostatnio od lorda Halifaxa i Mussoliniego. W wyniku dzisiejszej rozmowy, która trwała 40 minut, dojść miało do uzgodnienia kilku aktualnych zagadnień międzynarodowych, związanych z problematem hiszpańskim.

Interwencja Francji w Hiszpanii

zagroziłaby pokojowi europejskiemu

Rzym, 28. III. (PAT). „Informazzione Diplomatica“ ogłasza komunikat, który wiązany tu jest z wynikami rozmów angielsko-włoskich.

Treść komunikatu jest następująca: Włoskie koła odpowiedzialne po zaznajomieniu się z oryginalnym tekstem mowy Chamberlaina stwierdzają, **że wiele fragmentów tej mowy zwróciło specjalną uwagę Rzymu, a zwłaszcza krytyka Ligi Narodów, odmowne stanowisko wobec inicjatywy rosyjskiej oraz zajęcie pozycji wobec Czechosłowacji.**

Jeżeli chodzi o stosunki włosko-angielskie i toczące się obecnie rokowania, włoskie koła odpowiedzialne

skłonne są podzielać optymizm premiera Chamberlaina,

oraz doceniają z sympatią formę i treść słów premiera brytyjskiego, poświęconych Włochom.

Odnośnie do sił legionistów włoskich, przebywających w Hiszpanii — głosi dalej komunikat „Informazzione Diplomatica“ — jest wiadomą, że

Włochy dotrzymają swych zobowiązań w sprawie wycofania legionistów,

gdy czynniki francusko-rosyjskie będą gotowe uczynić to samo i zastosować plan angielski we wszystkich jego częściach.

Z drugiej strony jest rzeczą wiadomą, że wobec niewysyłania od wielu miesięcy posiłków uzupełniających do Hiszpanii, siły legionowe zostały poważnie zredukowane, a o fakcie tym wiedzą bardzo dobrze zarówno w Paryżu, jak i Londynie.

Podczas, gdy ze strony włoskiej potwierdza się w sposób jak najbardziej wyraźny i lojalny zobowiązania, przyjęte w Londynie,

włoskie koła odpowiedzialne śledzą z największą uwagą kampanię lewicy francuskiej za interwencją w Hiszpanii, interwencją, która pociągnęłaby niedające się przewidzieć i na pewno poważne repercusje i mogłaby narazić na szwank pokój na kontynencie europejskim.

Warunki porozumienia angielsko-włosk.

Londyn, 28. III. (PAT). „News Chronicle“ ujawnia następujące szczegóły o zawieranym obecnie w Rzymie porozumieniu włosko-angielskim. Porozumienie miało być oparte na 2 głównych przesłankach.

1) Obie strony będą między sobą wzajemnie wymieniały wszystkie informacje, dotyczące sił morskich, lotniczych i wojsk lądowych oraz rozmieszczenie tych sił w obrębie Morza Śródziemnego i Czerwonego. Ta wymiana, jak twierdzi dziennik, już się zaczęła.

2) Obie strony obowiązują się, że żadna z nich nie przystąpi do wzmocnienia swoich fortyfikacyj na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym, aczkolwiek istniejące fortyfikacje zostaną utrzymane. O ile chodzi o Włochy, dotyczy to przeważnie wyspy Pantelaria na pół drogi między Włochami i Afryką, wysp Dodekanezu we wschodniej części Morza Śródziemnego oraz nowych fortyfikacyj wznoszonych naprzeciw Adenu w cieśninie Bad El Mandeb na Morzu Czerwonym. Fortyfikacje brytyjskie dotyczą Cypru, Malty, Gibraltatu i Kanału Suezkiego.

Niemcy domagają się formalnie zwrotu kolonii

Paryż, 28. III. Prasa angielska donosi, że Niemcy zgłosiły formalnie swe pretensje do południowo-zachodniej Afryki, która niegdyś była kolonią niemiecką.

Rząd niemiecki przesłał do Południowo-Afrykańskiej Unii notę, protestującą przeciwko enuncjacji premiera Unii gen. Herzoga.

Przedstawiciele ludności południowo-zachodniej Afryki, która jako teren mandatowy dostała się w posiadanie Anglii, zażądali mianowicie, by południowo-zachodnią Afrykę, administrowaną jako teren mandatowy przez Unię Południowo-Afrykańską, włączono do Unii jako piątą prowincję. Koloniści niemieccy zaprotestowali przeciwko temu żądaniu. Generał Herzog oświadczył delegacji, że na razie nie może być mowy o włączeniu terenu mandatowego do Unii, ale sprawa ta będzie rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

Przeciwko tej enuncjacji zaprotestowała Trzecia Rzesza, oświadczając, że

Niemcy nie pogodziły się z wprowadzeniem systemu mandatowego do dawnych swych kolonii afrykańskich i domagają się nadal zwrotu tych kolonii.

Porozumienie włosko-brytyjskie uzależnione od gen. Franco

Londyn, 28. III. Londyńskie koła polityczne żywo komentują fakt, że rozmowy angielsko-włoskie zostały ostatnio, po angielskim exposé premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, przyspieszone. Ambasador angielski w Rzymie, lord Perth, odwiedził min. hr. Ciano nie tylko wczoraj wieczorem, lecz i wczoraj w południe, co z uwagi na dzień świąteczny dowodzi wielkiego pospiechu.

Nie są zgoła tajemnicą powody tego pospiechu. Wiadomo bowiem, że na dzień 10 maja zapowiedziana jest w Rzymie wizyta kancl. Hitlera i zrozumiałe jest, że przed tym terminem,

KTÓRY MOŻE SIĘ OKAZAĆ PUNKTEM ZWROTNYM W ROZWOJU STOSUNKÓW NIEMIECKO-WŁOSKICH,

Anglia pragnie za wszelką cenę zakończyć rokowania umową. Chodzi więc o prawdziwy wyścig, już nie tylko w samych rozmowach angielsko-włoskich, ale i w wojnie domowej hiszpańskiej. Umowa bowiem nie może wejść w życie — co do czego premier Chamberlain przyjął wobec swego parlamentu jak najbardziej formalne zobowiązanie — zanim Włochy nie cofną swoich wojsk z terytorium Hiszpanii. Zanim więc Anglia w swych rokowaniach z Włochami będzie mogła zdążyć do mety, którą naznaczył kanclerz Hitler swoją wizytą w Rzymie na 10 maja br.

GEN. FRANCO MUSI WYGRAĆ WOJNĘ.

Alternatywą bowiem byłoby znaczne wzmocnienie osi Rzym—Berlin i utrudnienie stworzenia przeciwwagi w formie Rzym—Londyn.

Sygn. X. Km. 1552/36.

Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru X. Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie ul. Starowiślna Nr 15, na podstawie art: 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1938 roku o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim, w Krakowie ul. Starowiślna 13. Sala 36, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii z Oberskich Nowińskiej połowy nieruchomość obj. lwh. 204 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX Grzegórzki złożonej w pbud. lkat. 550 o powierzni 3 ar. 39 m. kw. Na parceli tej stoi frontem do ul. Hetmana Żółkiewskiego jednopiętrowy dom murowany o 4 osiach okiennych, mający L. spis. 79. — a stanowiący budynek mieszkalny. Nieruchomość ta położona jest w Krakowie przy ul. Hetmana Żółkiewskiego 3, i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.188 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.792 gr. 34. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.318 gr. 85.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 13, sala Sekretariatu Egzekucyjnego. Sygn. III. 5. E. 859/36.

Dnia 24 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Albo... albo... Czechosłowacji

Prasa franc. o trudnościach wewn. Czechosłowacji

Paryż, 28. III. (PAT). Prasa francuska zajmuje się nadal żywo sytuacją wewnętrzno-polityczną w Czechosłowacji.

Naczelny redaktor „Le Journal“, St. Brice, pisze, że główną groźbę dla pokoju przedstawiają w tej chwili stosunki wewnętrzne w Czechosłowacji. **Jak można było tego się spodziewać, wydarzenia austriackie obudziły w Czechosłowacji poważne tendencje odśrodkowe, które kierownicy polityki czeskiej starali się neutralizować przez szereg lat. Publicysta konstatuje, iż wobec żądania przywódcy partii Niemców Sudeckich Henleina przeprowadzenia wyborów, kierownicy polityki czeskiej znajdują się wobec dylematu:**

albo zdecydować się pójść po linii tych żądań, które w gruncie rzeczy grożą pokojowym rozpadnięciem się państwa, albo też zastosować otwarty opór.

Praga, 28. III. (PAT). Stronnictwo sudeckoniemieckie rozwinęło w niedzielę żywą działalność, organizując szereg zgromadzeń w rozmaitych miastach. W Libercu (Reichenberg) przemawiał poseł Neuwirth, który w ostrych słowach domagał się autonomii administracyjnej dla Niemców sudeckich i rozpisania nowych wyborów.

Zjednoczenie się Polaków w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 28. III. (PAT). „Dziennik Polski“, organ ludności polskiej w Czechosłowacji w numerze z dnia 27 marca b. r. ogłasza p. t.: **„Historyczna chwila ludu polskiego w Czechosłowacji — Związek Polaków w Czechosłowacji jako wyraz jednolitego frontu ludu polskiego“** komunikat następującej treści:

„26 b. m. o godz. 16 przedstawiciele naszego społeczeństwa zebrani w czeskim Cieszynie z całego kraju, uchwalili jednomyślnie wśród niebywałego entuzjazmu utworzyć „Związek Polaków w Czechosłowacji“ jako wyraz jedności politycznej i powołanie do życia komitetu organizacyjnego, złożonego z członków dotychczasowych zarządów „Związku Śląskich Katolików“ i „Polskiej Partii Ludowej“. W ten sposób lud polski w Czechosłowacji okazał swą dojrzałość polityczną i zbudował jednolity front do zwycięskiej walki o swoje prawa“.

Komentując ten fakt, „Dziennik Polski“ w artykule wstępnym podkreśla, że jednomyślnie powzięta uchwała utworzenia Związku Polaków w Czechosłowacji jest dowodem dojrzałości politycznej przedstawicieli wszystkich odłamów polskiego społeczeństwa.

Prezes węgierskiej Partii Chrześcijańskiej aresztowany

Uzhorod, 28. III. (PAT). Na wniosek prokuratury w Uzhorodzie, aresztowano tu prezesa węgierskiej Partii Chrześcijańsko-Socjalnej, dra St. Kerekesza, prezesa 80-letniego starca, oraz sekretarza węgierskiej partii narodowej K. Kesera. Według obiegających pogłosek, aresztowano ogółem 10 osób.

Przemytnicy na ławie oskarżonych

W poniedziałek rozpoczęła się przed Sądem Okr. w Krakowie rozprawa karna przeciw szesnastu osobom, oskarżonym o przemycanie towarów z Niemiec, względnie o nabywanie przemycanych towarów. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 żydów i 4 katolików. Rozprawę prowadzi sędzia dr Solecki, oskarża prokurator dr Rawa.

Demonstracje antypolskie na Litwie nie ustają

Warszawa, 28. III. (Tel.). „Kurier Warszawski" donosi z Kowna, że na niedzielę zostały tam urządzone wiece protestacyjne oraz demonstracje.

Plan demonstracji — wedle relacji „Kuriera Warsz." — polegał na tym, że wiedząc, iż gdy demonstracja jest w jednym tylko miejscu, policja stosunkowo łatwo opanowuje ją, więc postanowili urządzić jedną demonstrację w centrum około uniwersytetu, a dwie inne na przedmieściach. Wobec ściągnięcia do Kowna licznych zastępów straży granicznej i uczniów szkoły policyjnej wydaje się jednak, że demonstracje nie miały szans powodzenia.

Wbrew pogłoskom jednej z agencji — byli ministrowie, którzy podpisali znaną antyrządową ulotkę, nie byli aresztowani.

Instytucje polskie są ponownie strzeżone przez policję. Jeden ze sprawców wczorajszego wybicia szyb w polskiej księgarni „Stella" został aresztowany. Wybijających szyby było dwóch a dokonali oni tego niezwłocznie po zmniejszeniu posterunków ochronnych przy polskich instytucjach.

Rząd litewski dokonał licznych aresztowań wśród żywiołów komunizujących. Na samym tylko przedmieściu Słoboda aresztowano około 260 osób należących lub sprzyjających komunizmowi.

Zakaz demonstracyj

Warszawa, 28. III. (Telef.) Zapowiedziane na dzień wczorajszy demonstracje w Kownie nie doszły do skutku. Od rana krążyły po mieście silne patrole policyjne.

Organizacja pielgrzymek do Ostrej Bramy

Warszawa, 28. III. (Tel.). W związku z mającym nastąpić w najbliższej przyszłości uruchomieniem komunikacji pomiędzy Litwą a Polską, litewskie sfery katolickie w Kownie przystąpiły już podobno do organizowania pielgrzymki do Ostrej Bramy. Pielgrzymka ta odbyć się ma w jednym z miesięcy letnich i przypuszczalnie zgromadzi licznych uczestników z całej Litwy.

Pierwszy dyplomata litewski przybył do Warszawy

Warszawa, 28. III. (Tel.). Dziś przybył do Warszawy pierwszy dyplomata litewski, sekretarz poselstwa litewskiego p. Jerzy Kiriaksztis. Zamieszkał on w Hotelu Europejskim. O godz. 11-ej p. Kiriauksztis złożył oficjalną wizytę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Poseł Szkirpa przybędzie we wtorek

Warszawa, 28. III. (Tel.). Poseł litewski w Warszawie Szkirpa przyjeżdża we wtorek o godz. 21.38 pociągiem pospiesznym z Wilna. Na dworcu oczekiwać go będą przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zamieszka on w Hotelu Europejskim, w którym zajmie apartamenta złożone z kilku pokojów. Od tej chwili na Hotelu Europejskim powiewać będzie flaga litewska.

W dniu 30 b. m. ma on być przyjęty przez ministra Becka a w dniu 31 złoży listy uwierzytelniające P. Prezydenta Rzplitej.

Wniosek o zniesienie uboju rytualnego nie znalazł się na Komisji Senackiej

Warszawa, 28. III. (Tel.). Dziś obradowała w Senacie komisja prawnicza rozpatrując uchwalony przez Sejm projekt ustawy o pozbawieniu obywatelstwa. *Senator Petrażycki wniósł o wyłączenie spod działania ustawy b. więźniów brzeskich, przebywających za granicą.* Uzasadniając swój wniosek sen. Petrażycki podniósł, że nie należy w interesie państwa wywoływanie zadrażnień wśród szerokich mas ludowych. Obecny na posiedzeniu wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek powtórnie oświadczył, że

rząd nie zamierza stosować ustawy do t. zw. emigrantów brzeskich.

Wniosek sen. Petrażyckiego odrzucono. Głosowało za nim tylko 4 członków Komisji. Projekt ustawy przyjęto bez zmian, zatem w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Ustawy o pozbawieniu obywatelstwa znajdą się na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Senatu w dniu jutrzejszym.

Ponad to Senat rozpatrzy w dniu jutrzejszym 11 innych projektów ustawowych m. in. ustawę o ulgach i inwestycjach prywatnych. Porządek obrad *nie obejmuje uchwalonego przez Sejm w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu piątkowym projektu ustawowego posła Dudzińskiego w sprawie całkowitego zniesienia uboju rytualnego.* Ponieważ jutrzejsze posiedzenie Senatu będzie posiedzeniem ostatnim w sesji obecnej, uchwalenie ustawy w sprawie całkowitego zniesienia uboju rytualnego odwlecze się przypuszczalnie aż do następnej sesji budżetowej. Ostatnie w tej sesji posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w czwartek o godz. 10. 30.

Żydzi protestują przeciw zniesieniu uboju rytualnego

Warszawa, 28. III. (Tel.). Wczoraj odbyła się tu narada grupy parlamentarnej żydowskiej nad sprawą ew. zniesienia uboju rytualnego. Na naradzie wybrano komisję, która zwołała na dzień dzisiejszy do Warszawy wielką konferencję przedstawicieli wszystkich największych organizacyj żydowskich, zrzeszeń lekarzy, inżynierów, organizacyj społecznych i gospodarczych, oraz rabinów.

Konferencja 200 rabinów z całej Polski, która trwała do późnej nocy, zakończyła się proklamowaniem nia dzień 31-go marca, tj. na najbliższy czwartek, powszechnego postu całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

———o———

Kanada chce pozbyć się Japończyków

Do parlamentu dominialnego w Ottawie, zgłoszono wniosek, który przewiduje repatriację w ciągu najbliższych 10 lat wszystkich Japończyków, zamieszkujących prowincję brytyjską Kolumbię. Wnioskodawcy umotywowali swój wniosek tym, że poza ograniczoną ilością Japończyków, których Kanada dopuszczała, *wielu przybywało nielegalnie*, tak, że w ciągu ostatnich lat *opanowali oni rybołóstwo prowincji i inne gałęzie pracy.* Wobec tego, że nieprodobieństwem jest obecni dojść do tego, którzy przybyli legalnie, a którzy nielegalnie, jedynym wyjściem jest pozbycie się wszystkich Japończyków z tej prowincji. *Termin 10-letni* pozwoli im zlikwidować interesy i przenieść się ewentualnie do któregoś z państw półd. Ameryki, które chętnie ich przyjmie.

———o———

Arabski terror nie słabnie

Pod koniec ubiegłego tygodnia liczba krwawych wypadków na obszarach Palestyny znacznie się zwiększyła. Na szosie nadbrzeżnej, na południe od Haify, gdzie niedawno zamordowany został oficer angielski, ostrzeliwano z zasadzki przejeżdżające samochody, przy czym zabity został kierowca jednego z samochodów. W Haifie nieznani sprawcy zastrzelili żyda. Na szosie Jerozolima — Hebron **doszło do strzelaniny między policją a uzbrojoną bandą arabską.** Dwóch członków tej bandy poniosło śmierć. W okolicach Akko, Tyberiady i Nazaretu dokonano szeregu napaści na samochody. — Onegdaj w nocy miasto Jenin było przez dłuższy czas ostrzeliwane. Nie opodal cmentarza wojskowego znaleziono dwóch zastrzelonych mężczyzn.

Instalacja nowego proboszcza w Porąbce Uszewskiej

Dn. 25 bm. odbyła się w Porąbce Uszewskiej w diecezji tarnowskiej instalacja nowego proboszcza, znanego działacza społecznego, ks. prałata Aleksandra Rogoża. Instalacji dokonał z upoważnienia ks. Biskupa Lisowskiego, ks. poseł Infułat Dr. Lubelski. Ludność miejscowa z duchowieństwem licznie zebranym serdecznie powitała nowego duszpasterza. Po uroczystościach kościelnych odbyła się akademia w Domu Katolickim.

Dochodzenia w sprawie sfingowanego napadu na Ubezp. Społeczną

Policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie Stefana Żymirskiego, urzędnika krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej, który w sobotę wprowadził władze w błąd podając, że został napadnięty i postrzelony przez dwóch bandytów w gmachu Ubezpieczalni.

ZGON PUŁK. HOUSE.

Nowy Jork, 28. III. (PAT). Pułkownik House, najbliższy doradca prezydenta Wilsona w czasie wojny światowej, zmarł.

Firma A. Katz c/a Antoni Chwalibóg.
Sygnatura V. Km. 159/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie ul. Bonarka, Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1938 roku o godzinie 12 w Skawinie odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do p. Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego, urządzenia sklepowego, różnych towarów, win owocowych, bilardu kompletnego, wagi decym., radioaparatu i innych przedmiotów. oszacowanych na łączną sumę zł. 1835.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Piotr Bill

Sygnatura: Km. 42/38 i łączne.
Dotyczy: Ekspozytura Urz. Skarbowego w Oświęcimiu i inni.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu. ul. Marsz. Śmigłego-Rydza L. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1938 r. o godz. 10-tej w Oświęcimiu, ul. Kolejowa i ul. Legionów, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do F-my „Przemysłowe Zakłady Garbarskie „Soła" w Oświęcimiu, składających się z 109 bali kruponów, 53 bali karków, 25 bali boków, 42 szt. pojedynczych karków, 22 szt. pojedynczych kruponów, cukru i soli garbarskiej, około 3 wagony kory świerkowej, różnych chemikaliów, auta ciężarowego zniszczonego, maszyny do pisania „Remington", urządzenia biurowego it. p., które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 26 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Tarnów

POTRZEBNY SAMOUCZEK. Znany długoletni profesor języka łacińskiego J. Orzech wydał pomysłowy samouczek do nauki tego języka. Samouczek ułożony jest prawie wyłącznie na podstawie tekstów liturgicznych i zaznajamia w nader przystępny sposób z najważniejszymi wiadomościami z gramatyki łacińskiej. Samouczek ten może okazać się wielce pomocnym dla tych, którzy łaciny z nauki szkolnej nie znają, a używają np. mszalików i bliżej interesują się współczesnym ruchem liturgicznym. Samouczek jest do nabycia w kiosku katolickim przy Katedrze.

EGZAMINY KWALIFIKACYJNE dla organistów z diecezji tarnowskiej odbędą się 8 kwietnia w Instytucie Muzycznym, przy którym istnieją specjalne kursy dla kandydatów na organistów. Do egzaminu zasiada kilkunastu słuchaczy tegorocznych kursów, oraz ci, którzy praktykują już w tym zawodzie, a przepisanego egzaminu jeszcze nie posiadają.

———o———

Wiadomości z kraju

Ogólnopolski Zjazd Absolwentów Średnich Szkół Handlowych

W pierwszej połowie maja r. b. obradować będzie w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Absolwentów Średnich Szkół Handlowych przy współudziale przedstawicieli organizacyj kupiectwa polskiego, szkolnictwa zawodowego, samorządu gospodarczego oraz instytucyj społecznych. Wygłoszone zostaną referaty: 1. Zadania absolwentów średnich szkół handlowych wobec życia gospodarczego; 2. Samodzielna praca absolwentów średnich szkół handlowych; 3. Zatrudnienie absolwentów średnich szkół handlowych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Absolwent gimnazjalny komunistą

Sąd Okr. w Samborze skazał na podstawie werdyktu ławy przysięgłych 25-letniego absolwenta gimnazjum Iwana Turczyna z art. 97 par. 1 kodeksu karnego za działalność komunistyczną w czasie t. zw. „strajku rolnego“ na terenie powiatu rudeckiego, skąd pochodzi skazany, na karę 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Śnieżne nawałnice pod Kielcami

Po niezwykle upalnych dniach nad całym obszarem kielecczyzny przeszły gwałtowne burze gradowe z piorunami i ulewnym deszczem, które wyrządziły znaczne szkody w ogrodach i sadach. Po przejściu burz temperatura spadła z plus 20 stopni do zera. W niedzielę nad całym obszarem kielecczyzny przeszły nawałnice śnieżne, powodując dalszy spadek temperatury.

Dzikie łabędzie nad Puckiem

Zjawiskiem od wielu lat nienotowanym nad wybrzeżem polskim było pojawienie się dużego stada dzikich łabędzi pod Chłapowem. Stado liczyło ponad 150 sztuk tych pięknych ptaków, które osiadły na wypoczynek na łąkach nadmorskich. Ptaki po 2-godzinnym wypoczynku odleciały w stronę Zatoki Puckiej.

Przemycali ludzi do Francji

Władze celne od dłuższego czasu prowadziły energiczne dochodzenia celem wykrycia szajki fałszerzy paszportów, za pomocą których szmuglowano ludzi z Polski do Francji. Większość reflektantów na fałszywe paszporty rekrutowała się spośród warszawskich kupców żydowskich. Drogą poufną otrzymały władze celne wiadomość, że szmuglowaniem osób, zaopatrzonych w sfałszowane paszporty, trudni się *Birn Ichel z Tarnowa*. Na przejściach granicznych zaostrzono kontrolę ,a przede wszystkim ścisłej obserwacji poddano osobników o wyglądzie semickim. Jak stwierdzono Birn Ichel przewiózł w listopadzie ub. roku do Francji przez punkt graniczny Zbąszyń 40 osób, zaopatrzonych w fałszywe paszporty. Pilna obserwacja na przejściach granicznych doprowadziła do ujęcia poszukiwanego Birna, który wracał z Francji po pomyślnym załatwieniu swej misji. W piątek 25 bm. przytrzymali celnicy na przejściu granicznym Bytom-dworzec żyda, który legitymował się paszportem wystawionym przez konsulat R. P. w Paryżu na nazwisko Birna. Na podstawie rysopisu i listów gończych ustalono, że przytrzymany jest poszukiwany przez władze polskie za masowy wymyt z Polski za granicę osób zaopatrzonych w fałszywe paszporty. Odstawiono go do aresztu w Chorzowie dla dalszych dochodzeń, w toku których ustalono, że klientów Birna zaopatrywał w podrobione paszporty niejaki Londynski z Warszawy. Za fałszywe paszporty pobierał Londyński stosunkowo niską taksę 12.50. Fałszerz otrzymał od 40 osób, które Birn przemycił w listopadzie ub. roku do Francji, za sporządzenie paszportów 500 zł.

Nareszcie regulacja Wisły

pod Sandomierzem

Jedną z najważniejszych potrzeb komunikacyjnych Centralnego Okręgu Przemysłowego Sandomierskiego jest niewątpliwie sprawa regulacji Wisły w tym rejonie. Wieloletnie zaniedbanie trzeba teraz w szybkim tempie i wielkim, jednorazowym wysiłkiem, naprawić. Toteż już w najbliższym czasie staną masy robotników do pracy przy obwałowywaniu lewego brzegu Wisły na trzech odcinkach pod Sandomierzem.

Wykonywane będą roboty na odcinku od kilometra 23 do 28 trasy wału (**Gągolin — Przewłoka**), gdzie powstanie nasyp o objętości całkowitej ok. 260.000 m. sześc. Drugi odcinek biegnie od km. 28 do 31.7 wału (**Przewłoka — Lukowiec**); powstanie tam wał o objętości 200.000 m. sześc. oraz wykonane zostaną roboty faszynowe o wymiarze ok. 12 tys. m. sześc. Wreszcie trzeci odcinek trasy wału z **Bogorii do Koćmierzowa** (km. 35.5 do 41).

Przy tych robotach zatrudnieni będą w 95 proc. robotnicy, skierowani przez wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Kielcach, w 5 proc. zaś robotnicy z powiatu sandomierskiego.

W terminie do 30 czerwca br. ma być wykonane 30 proc robót, do 31 sierpnia — 70 proc., a **ukończenie przewidywane jest najpóźniej na 15 listopada br. Późną jesienią albo na wiosnę roku przyszłego prowadzone będą prace przy obsiewaniu skarp wykonanych wałów.**

Łatwiej o wódkę niż o wodę

Słupia Nowa, w marcu.

Góry Świętokrzyskie, to piękny zakątek kielecczyzny, opiewany przez poetów i pisarzy. Ale wielbiciele tych gór nie zauważyli może, że w tej tak pięknej okolicy jest wieś Słupia Nowa, w której warunki bytowania są okropne.

Słupia Nowa (od Kielc 42 kilometry drogą wyboistą, a 110 klm drogą bitą) leży u podnóża góry św. Krzyż, na której mieści się klasztor OO. Oblatów. Ludność Słupi — to połowa żydów handlujących i włóczących się po okolicznych jarmarkach, a druga połowa to dwaj księża, nauczycielstwo 7-klasowej szkoły, trochę inteligencji przemysłowej, policja, strażnicy więzienni i uboga ludność włościańska, wegetująca w lichych drewnianych domkach. Wielu mieszkańców pracuje w okolicznej kopalni pirytu. Przez miasteczko, zwłaszcza w porze letniej, przechodzą setki turystów i młodzieży. Niektórzy zatrzymują się tutaj na noc w schronisku Tow. Krajoznawczego przy szkole powszechnej.

Niestety warunki higieniczne w Słupi są fatalne. **W całej wsi nie ma studni publicznej,** zaś parę prywatnych nie zaspokaja potrzeb ludności. Rzeczywiście

prędzej napić się można tutaj wódki niż dobrej wody.

Ludność musi czerpać wodę ze strumyka, który z gór płynie przez Słupię już z nieczystościami z więzienia położonego wyżej. Przez całą zaś długość osiedla przepływają jeszcze dwa rynsztoki z brudem, nad którymi w porze letniej unoszą się miliardy komarów. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy są ustawicznie narażeni na

niebezpieczeństwo zarażenia się tyfusem brzusznym.

Opłakaną jest przy tym dola nauczycieli, którzy stale stykają się z dziećmi. Ogólnie bowiem jest wiadomą rzeczą, że wieśniacy lekceważą chorobę, lub ją tają, albo też nie mogą doprosić się pomocy lekarskiej. — Opiekę społeczną wprawdzie nad pracownikami tak umysłowymi jak i fizycznymi roztaczają Ubezpieczalnie Społeczne w Ostrowcu i Kielcach, lecz nie ma niczego bez „ale“... Oto, o ile ubezpieczeni w Ostrowcu mają opiekę lekarską u lekarza domowego w Słupi Nowej, to ubezpieczeni w Kielcach skazani są na prywatne leczenie u jedynego lekarza Słupi, który — jak sam się skarży —

„ma od 100 do 200 pacjentów dziennie,

a należytej porady mógłby udzielić najwyżej 30 chorym“. Wielu więc pozostaje bez opieki lekarskiej, gdyż najbliższy lekarz ordynuje w Bodzentynie, tj. 14 klm dzikiej drogi. Co najmniej dziwnym musi się wydać, że lekarz wyjeżdżając, nie może dostać zastępcy, a

opiekę nad chorymi spełnia felczer.

Brak lekarza właśnie niedawno zakończył się straszną tragedią.

A przecież życie ludzkie nie powinno być lekceważone i ze stanem tym winno się zaznajomić Województwo Kieleckie oraz Ministerstwo Zdrowia. Ubezpieczalnie społeczne w Kielcach i w Ostrowcu winny mieć własnego lekarza w Słupi, który by mógł roztoczyć bezpośrednią opiekę nad chorymi. Lekarz Ubezpieczalni dopilnowałby przecież zdrowotności miasteczka, a również sam miałby na tej posadzie dostanie utrzymanie, jeśli wliczyć prywatną praktykę.

Na razie warunki bytowania są wSłupi okropne. Wieś czyni ponure wrażenie, spotęgowane dzwonieniem kajdan na nogach skazańców, którzy chodzą po uliczkach i okolicy pod strażą. I do tego wrażenia nie mogą się przyzwyczaić ani ludzie tutaj zamieszkali od dawna, ani młodzież, która spiesząc w Góry Świętokrzyskie, nocuje w schronisku szkolnym.

Aktualną rzeczą dla mieszkańców miasteczka i wsi bliskich jest wybudowanie drogi serpentynowej na św. Krzyż około 2½ klm, która to droga umożliwi komunikację z Kielcami o połowę odległości. Materiał leży na miejscu, a rąk do pracy nie brakuje.

Paweł Czuj.

Pijaństwo i brak dyscypliny na statkach sowieckich

Według opinii Grinberga, zastępcy przewodniczącego wszechludowego kolegium najwyższego sądu z ZSRR, liczba katastrof żeglugowych nie zmniejsza się lecz rośnie. W porównaniu z rokiem 1934 liczba katastrof w roku ubiegłym wzrosła przeszło dwukrotnie, a *straty wyniosły 45 milionów rubli*, czyli wzrosły przeszło półtora raza. Jednym z główniejszych powodów katastrof jest brak dyscypliny, który jest *rezultatem pijaństwa personelu żeglugowego.* Grinberg przytacza przykłady, kiedy w czasie rejsu kapitanowie statków urządzają libacje w swych kajutach, kiedy pijany *zastępca kapitana usnął przy sterze i statek najechał na barkę,* albo też gdy *pijany kapitan spadł z pokładu do wody.* Tak samo organizacje społeczne żeglugowe koło faktów tych przechodzą obojętnie i personel żeglugowy urządza pijaństwa wprost na oczach „politruków (kierowników politycznych) komitetów żeglugowych i dyrektorów żeglugi.

Lwów

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM. — W sobotę zapadł wyrok w procesie komunistycznym, toczącym się od kilku dni przed sądem przysięgłych we Lwowie. **Sara Bryn skazana została na 10 lat więzienia, Gedale Zimmer i R. Malinowitzer na 8 lat, Lea Rotstein na 7 lat, Dora Eichenbaum na 5 lat, M. Löw na 6 lat, L. Reinstein na półtora roku. Piętnastu oskarżonych zostało uniewinnionych. Co do czterech oskarżonych trybunał zasystował werdykt. Zaznaczyć należy, że na 22 oskarżonych było 21 żydów a 1 „Ukrainiec“. Skazani zostali sami żydzi.**

EKSPLOZJA KOTŁA. W niedzielę rano nastąpiła eksplozja kotła centralnego ogrzewania w piwnicy realności przy ul. Kazimierza Wielkiego 17. Wskutek eksplozji ulegli ciężkim poparzeniom i kontuzji odłamkami kotła: palacz i zarazem dozorca domu 32-letni Bazyli Stefurak i jego pomocnik 32-letni Władysław Bryliński. Po kilku minutach Bryliński zmarł. Poparzonego Stefuraka odwieziono do Szpitala Powszechnego. Przyczyną tragicznego wypadku było zapomnienie palacza, który zapalił pod kotłem, mimo, iż przed kilkoma dniami wypuścił zeń wodę. W związku z wybuchem aresztowano współwłaścicieli domu dra Frieda i dwie inne osoby.

PREMIERA „U METY“ K. H. ROSTWOROWSKIEGO W TEATRZE LWOWSKIM. W teatrze lwowskim w przygotowaniu jest dramat Rostworowskiego „U mety“, dotychczas nie grany we Lwowie.

Z szerokiego świata

LIZBONA NIEPRZYGOTOWANA NA WYPADEK WOJNY. Dzienniki lizbońskie zamieściły artykuły wykazujące konieczność zaopatrzenia Lizbony w schrony podziemne a także przystąpienia do budowy i poszerzenia dróg wylotowych z miasta, aby umożliwić ludności ewakuowanie się w razie niebezpieczeństwa. Podkreślają tu, że miasto liczące przeszło 600.000 mieszkańców posiada zaledwie siedem wylotów, wąskich i krętych, mogących być zatarasowanymi całkowicie dwoma lub trzema unieruchomionymi pojazdami.

KOMUNIKACJA LOTNICZA PARYŻ — AMERYKA POŁ. Między Paryżem a Ameryką Południową ustanowiona została bezpośrednia pocztowa komunikacja lotnicza. Z lotniska paryskiego wystartował w niedzielę rano trzymotorowy samolot towarzystwa komunikacyjnego Air France z przeznaczeniem do Natalu (port Ameryki Południowej), gdzie lądować ma w poniedziałek rano.

CZTERECH ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW DOKONAŁO NAPADU na willę milionera nowojorskiego Charles Milgrina w pobliżu Nowego Jorku. Bandyci sterroryzowali służbę i Milgrina, po czym zbiegli z łupem wartości 100.000 dolarów.

ZAMACH NA POCIĄG NA LITWIE. W niedzielę dokonano zamachu na pociąg, idący z Kowna do Kłajpedy. W pobliżu stacji Rodziwiliszki nieznani sprawcy ułożyli na torze stos kamieni, o które wykoleił się pociąg motorowy. Ofiar w ludziach nie było, policja prowadzi energiczne dochodzenia.

NA WYBRZEŻU SARDYNII ROZBIŁ SIĘ SAMOLOT. Był to francuski samolot wojskowy, na pokładzie którego znajdował się major Inemarc i trzech podoficerów. Samolot ten leciał z Casablanca do swej bazy w Sidi Ahmed w pobliżu Bizerty, lecz zabłądził we mgle i straciwszy orientację znalazł się nad Sardynią. Samolot opuścił Casablanca o godzinie 20.30, zaś katastrofa nastąpiła około godziny 23.00. Przyczyny katastrofy są dotychczas nieznane.

Sygn. X. Km. 937/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru X. w Krakowie, Stanisław Woźniak, urzędujący w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15. III. p. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **29 kwietnia 1938 r. o godzinie 11-ej rano** w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Agnieszki z Kaczmarczyków Ziomkowej nieruchomości: 1) lwh: 242. ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej złożonej jedynie z pgr. lkat. 750/1 rola, obszaru 83 ar. 94 m. kw. Zaś należącej do dłużników Agnieszki Ziomkowej, Stanisława Ziomka, Katarzyny z Ziomków Kwadransowej, Błażeja Ziomka, Grzegorza Ziomka, Walentego Ziomka, małol. Weroniki Ziomkówny i Tekli Ziomkówny nieruchomości: 2) lwh: 244. ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej, a złożonej z pbud. lkat 171 oraz z pgr. lkat. 102/2 rola, 816 łąka, 817 rola, 936/1 łąka, 936/2 rola, 936/3 łąka i 937 rola o łącznym obszarze 1. ha. 77 ar. 38 m. kw. Na pbud. lkat. 171 stoi dom murowany parterowy Nr. 67 dachówką kryty mieszczący sień, 2 izby, stajnię i komorę. Obok stoi stodoła słomą kryta o 2 sąsiekach. Do stodoły dostawiona jest przybudówka murowana na wozy, dachówką kryta. Obok znajduje się studnia betonowa, a w ogrodzie rośnie 7 drzew orzechowych i 50 drzew owocowych. — Nieruchomości wyżej wymienione położone są w gminie Wyciąże i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości powyższe oszacowane zostały: realność ad 1) na kwotę zł 1.800.—, cena zaś wywołania wynosi kwotę zł 1.350.—. Realność ad 2) oszacowana została na kwotę zł 10.705 gr 85, cena zaś wywołania wynosi kwotę zł 8.029.40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie realności ad 1) w kwocie zł 180.—, zaś odnośnie realności ad 2) zł 1.070.60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim do Sygn. III. 5. E. 482/36.

Dnia 21 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii i na Węgrzech

W mieście Agram w Jugosławii około południa w niedzielę dało się odczuć trzęsienie ziemi, które *trwało 15 minut.* Ośrodek trzęsienia znajduje się w odległości około 70 km na północo-zachód od miasta w górach Kalniku. W czasie trzęsienia ziemi *zwaliło się w mieście kilkanaście kominów*, a z dachów spadały dachówki. Ofiar w ludziach nie było. W mieście Bielovar, oddalonym od Agramu o 40 km. *zwaliło się kilka starych domów*, zaś w jednej z sąsiednich wiosek *runęła wieża kościelna.* Ofiar w ludziach również nie zarejestrowano.

O silnym trzęsieniu ziemi donoszą również z Budapesztu. Oto w niedzielę o godz. 12.20 w Budapeszcie i okolicach dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi, które *trwało około 3 sekund.* Poważniejszych szkód nie zanotowano W mieszkaniach, położonych na wyższych piętrach *poprzesuwały się meble i stanęły zegary.*

W Wiedniu stacja sejsmograficzna zanotowała tak silny wstrząs ziemi, że igiełki miernicze aparatów powypadały. Stacja otrzymała przeszło 50 telefonów z zapytaniami o informacje.

—oOo—

Wiedeńczycy wobec przemian w Austrii

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Wiedeń, 25 marca.

Życie w Wiedniu po dniach gorączki „anschlussowej“ zaczyna się powoli uspokajać i normować. Skończyły się dni parad, pochodów, demonstracyj; ludzie wrócili już do warsztatów pracy i zwykłych zajęć. Uspokoiły się też nerwy u ludzi, a w niespokojne serca wkracza rozwaga. Rozsądek każe się zastanowić poważnie nad tym, co się stało i co nastąpi jeszcze w przyszłości. Oczekuje się ogólnie — trzeba to silnie podkreślić — doniosłych zmian we wszystkich dziedzinach życia państwowego, podobnie jak się to stało już w urzędach państwowych. „Nożyce“ niemieckie działają bez przerwy.

Dobroduszni funkcjonariusze, którzy dotychczas czy to na ulicy, czy też w urzędzie witali się między sobą i z publicznością słowami: „Gruess Gott“, teraz sztywno wyciągają ramię i poważnie, głośno wołają „Heil Hitler“. Ktoby o tej zmianie pomyślał jeszcze przed dwoma tygodniami... W ogóle tak często tego powitania „Heil Hitler“ nie słyszy się może nawet w żadnym mieście w Niemczech, jak obecnie w Wiedniu.

Wielkie zmiany można też zauważyć w biurze paszportowym lub meldunkowym. Tam już trzeba się stosować do nowej „mody“. Urzędnik wita klienta ostro:

„Heil Hitler. Czego sobie pan życzy?“

„Dowód osobisty? — Czy pan ma metrykę?“

„Nie. Mam inne dokumenty, o metrykę staram się dopiero w parafii“.

„Aha. No, bez wątpienia nie wygląda pan na żyda, lecz my musimy mieć dowód, że nie było żydów w pańskiej rodzinie, ani że przodkowie pańscy nie pochodzą z żydów. To trzeba nam udowodnić. Heil Hitler“.

O matkę, dziadka, babkę i innych przodków dopytują się już przy zawieraniu małżeństwa. Musi się bowiem teraz brać ślub nie tylko kościelny, lecz także i cywilny. Wśród hitlerowców coraz częściej słyszy się głosy, że wystarczy ślub cywilny w urzędzie. Na razie nie znajduje to oddźwięku wśród katolików.

Poważnie i z trwogą zastanawiają się obecnie katolicy w Wiedniu nad przyszłością katolicyzmu w Austrii, licząc się z ciosami, które mogą spaść z Berlina. Austria bowiem jest związana z Watykanem konkordatem. Przestała jednak już istnieć jako państwo. Szybko likwidują się zagraniczne poselstwa, przemieniając się na generalne konsulaty. Ambasady i poselstwa odnośne znajdują się w Berlinie. Czy to samo nastąpi z Watykanem. Czy konkordat będzie potwierdzony przez Niemcy — zapytuje wielu. To rzecz niezmiernej wagi nie tylko dla Kościoła, ale również dla wychowania, organizacyj młodzieży katolickich i bardzo licznych stowarzyszeń.

W związku z tym dużo mówi się o stanowisku zajętym przez kardynała Innitzera. Niestety, nikt nie wie, o czym rozmawiał kardynał Innitzer z Hitlerem. Kardynał nie chce z nikim mówić na ten temat. Pozostają więc tylko domysły i plotki. Niektórzy twierdzą, że kardynał wypowiedział przed Hitlerem ostrą krytykę narodowego socjalizmu, inni zaś, co jest więcej możliwe, sądzą, że kardynał zastosował taktykę ugodowości, wychodząc z założenia, że siłą można wszystko zmienić i zdławić, nawet największy opór.

Należy atoli przypuszczać, że katolicyzm w Austrii nie padnie pod ciosami i atakami nieopogaństwa hitlerowskiego. Wiara katolicka była tak głęboko zakorzeniona w sercach Austriaków, że niepodobna ją usunąć czy wyrwać. Katolicy austriaccy potrafią się też bronić przed różnymi zakusami neopogańskimi Rosenberga. Nie ulega natomiast wąpliwości, że Kościół w Austrii przeżywa obecnie ciężkie czasy. Trzeba uzbroić się w cierpliwość, i zarówno duchowni jak i świeccy muszą wykazać hart w walce, która się już rozpoczęła. I trzeba się też równocześnie pogodzić z tym, że liczba wiernych zmniejszy się w tej walce. Ale zarazem pokaże się, kto jest katolikiem prawdziwym, a kto koniunkturalnym.

T. N.

Orędzie Episkopatu Austrii

„I. K. C.“ przynosi odezwę Episkopatu Austrii, która w kościołach Austrii miała być odczytana w ub. niedzielę. W wersji „I. K. C.“ odezwa ta brzmi:

„Z najwewnętrzniejszego przekonania i wolnej woli oświadczamy, podpisani biskupi austriackiej prowincji kościelnej, z okazji wielkich wydarzeń historycznych w Rzeszy Niemieckiej:

Uznajemy z radością, że ruch narodowo-socjalistyczny dał znakomite wyniki w dziedzinie narodowej i gospodarczej rozbudowy oraz polityki społecznej dla Rzeszy Niemieckiej i narodu, a zwłaszcza dla najszerszych warstw ludności. Jesteśmy także przekonani, że przez działanie ruchu narodowo-socjalistycznego odparto niebezpieczeństwo wszystko niszczącego bezbożnego bolszewizmu.

Biskupi dołączają do tego działania na przyszłość swe najlepsze życzenie błogosławieństwa, a także w tym duchu upomną wiernych.

W dniu głosowania ludowego jest dla nas biskupów oczywistym obowiązkiem narodowym przyznać się jako Niemcy do Rzeszy Niemieckiej i oczekujemy także od wszystkich wiernych chrześcijan, że wiedzą, co są winni swemu narodowi“.

Powyższą deklarację ma poprzedzać wstęp, w którym po wezwaniu wiernych do posłuszeństwa nowym władzom, powiedziano:

„Możemy to tym bardziej zrobić bez obawy, że nam pełnomocnik wodza do spraw plebiscytu austriackiego, przywódca okręgowy Buerckel, zakomunikował szczerą linię swej polityki, która ma stać pod hasłem: Odajcie, co jest boskiego, Bogu, a co jest cesarskiego — cesarzowi!“

Jeśli to orędzie Episkopatu Austrii jest autentyczne, to trzeba się domyślać, że biskupi Austrii otrzymali od władz III Rzeszy wiążące zobowiązania, że — na terenie Austrii lojalna współpraca państwa z Kościołem, zagwarantowana austriackim konkordatem, będzie uszanowana, a neopopaństwo narodowego socjalizmu wyrzeknie się na tym terenie swojej propagandy...

Jeśli powtarzamy — przytoczone orędzie jest autentyczne...

„Obaj założyciele“

„Reichspost“, obecnie shitleryzowana w 100%, jest zachwycona oświadczeniem p. Bürckela, „Gauleitera“ na Austrię. A mianowicie jego słowami, że jeśli były konflikty między narodowym socjalizmem a katolicyzmem, to

„ich źródło tkwiło nie w narodowym socjalizmie lub w chrześcijaństwie, tylko w ludziach, którzy po jednej lub drugiej stronie szerzyli poglądy, których obaj ich założyciele (ihre Stifter beide) nie mieli... Narodowy socjalizm chce się troszczyć tylko o sprawy narodowe, a Kościół tylko o zbawienie dusz“.

Należy odróżniać sferę spraw religijnych od politycznych. Ale na bluźnierstwo zakrawa zestawianie „obydwóch założycieli“: Chrystusa i Hitlera, jak to p. Bürckel robi.

B. kanclerz Schuschnigg wywieziony do Niemiec?

W Wiedniu panuje silne zaniepokojenie o los byłego kanclerza Schuschnigga. Na ten temat krążą już od dłuższego czasu różne pogłoski; jedno atoli nie ulega wątpliwości, że przez pewien czas b. kanclerz przebywał w domowym areszcie w Belwederze, byłym pałacu arcyks. Franciszka Ferdynanda. Pałacu pilnowała straż hitlerowska, wpuszczając tylko osoby za specjalnymi przepustkami. Obecnie straż zniknęła sprzed pałacu, co pozwala przypuszczać, że więźnia tam nie ma. W związku z tym „La Croix“ notuje pogłoskę, że b. kanclerz został wywieziony do Niemiec północnych i tam internowany.

Pod znakiem swastyki

KATOLICY NA RÓWNI Z KOMUNISTAMI.

„Osserv. Romano“ podaje, że „Gestapo“ w Würzburgu skonfiskowało katolicki „Dom Pracy“ w tym mieście, fundację katolicką dla robotników, a skonfiskowało ją z powołaniem się na rozporządzenie Min. S. Wewn. z 19. IX. 1933 r. przeciw — komunizmowi... Tak wygląda praworządność w III Rzeszy.

Żydzi, P. P. S. i Stronnictwo Ludowe

Sprawy, o których w „Głosie Narodu" m. in. w związku z ostatnim kongresem Stronnictwa Ludowego, wiele się pisało. Mimo to do tych spraw wracamy. Uważamy bowiem, że są pewne problemy, zagadnienia, które wymagają, by im więcej uwagi poświęcać.

ŻYDZI-ADHERENTAMI POROZUMIENIA.

Żydzi „postawili" na socjalizm. Jest to zresztą zrozumiałe. Przez Marksa i wielu innych swych „rodaków" natchnęli socjalizm swoim duchem. Poza tym, w dzisiejszych warunkach, jedynie w socjalizmie i komunizmie widzą dla siebie ratunek i oparcie.

Ale żydzi wiedzą dobrze, że utrzymać się w Polsce, stawiając na sam socjalizm, *byłoby bardzo trudno*. Więc stali się wielkimi adherentami współpracy P. P. S. ze Stronnictwem Ludowym. Dokoła tej sprawy rozlega się w prasie żydowskiej ciągły hałas. W jednym nawet z pism żydowskich czytamy takie życzenie:

„I trzeba tylko jak najrychlej oba te wielkie ruchy: chłopski i robotniczy zlać w jedno łożysko wspólnego działania przy zachowaniu samodzielności organizacyjnej, trzeba konkretnie przystąpić do zrealizowania na drodze legalnej i prawa postulatów uzgodnionych. A czas już najwyższy po temu".

Rozumiemy dobrze, o co żydom chodzi i dlaczego im tak pilno do utworzenia „frontu demokratycznego". Dla żydów sytuacja w Polsce staje się coraz trudniejsza. W tych warunkach strata każdego dnia jest stratą poważną.

Ale w prasie żydowskiej czytamy nie tylko enuncjacje w stylu wyżej przytoczonym. P. Alter z „Myśli Socjalistycznej" (organ „Bundu"), który w ub. roku zdenerwowawszy się wobec obojętności Stronnictwa Ludowego na zaloty P. P. S. wzywał do zaprzestania „rozmów" (!) ze Stronnictwem Ludowym, dziś najprawdopodobniej umitygowany przez p. Niedziałkowskiego dalej pracuje nad „frontem demokratycznym", szeroko i głośno wypowiada swoje nadzieje... Posuwa się nawet tak dalece, że w numerze z 28 lutego analizując rozwój idei antysemickiej w Polsce kończy swój artykuł taką oto prowokacyjną refleksją: *„Nadejdzie jednak dzień zapłaty..."*.

SKUTKI APELÓW.

Nie można powiedzieć, ażeby jazgot żydowskich pism wywołał wielkie odgłosy wśród ludowców. Nie widzi się wielkiego pędu do tej współpracy. Nie można jednak pominąć faktu, że i wśród ludowców są zwolennicy współpracy. I tak np. ostatnio pojawił się artykuł w „Zielonym Sztandarze" organie Stronnictwa Ludowego rozpisujący się szeroko na temat współpracy z P. P. S.

Widać jednocześnie, że i sama P. P. S. nie bardzo liczy na tę współpracę, skoro czyni szereg posunięć mających za zadanie rozszerzenie akcji własnej na terenie wsi. I tak np. Agencja Agrarna ostatnio donosiła, że niedawno odbył się w Radomiu zjazd działaczy wiejskich P. P. S., i że z początkiem kwietnia rozpocznie się w Warszawie 10-dniowy kurs dla działaczy wiejskich P. P. S-u, który ma na celu przeszkolenie działaczy socjalistycznych i wypuszczenie ich na wieś. Chodzi tu szczególnie P. P. S. o rozwinięcie szerszej akcji w związkach zawodowych: *Robotników Rolnych i Małorolnych (!)*. W ten sposób P. P. S. najprawdopodobniej poczyni próby rozszerzenia swojej organizacji na wieś, nie mogąc liczyć na ściślejszą współpracę ze Stronnictwem Ludowym, a zresztą może i po to, by kiedyś w przyszłości, o ile uda się socjalistom zdobyć jakie takie wpływy na wsi (w co zresztą zupełnie wątpimy), *szachować Stronnictwo Ludowe.*

ARTUR GÓRSKI O SOCJALIZMIE I RUCHU LUDOWYM.

W głośnej książce Artura Górskiego p. t. „Niepokój naszego czasu" czytamy niezmiernie cenne uwagi tego wybitnego myśliciela wypowiedziane w związku z dążeniem pewnych kół ludowcowych do współpracy z socjalizmem.

„Ciągnąć dzisiaj wieś polską rękami tychże ludowców (mowa tu o ludowcach o tendencjach lewicowych — uwagi nasze) w objęcia prądu marksowskiego — jest to wykoleić ruch ludowy, zgubić czystość jego linii politycznej i w ostatecznej konsekwencji oddać pod komendę nieuniknioną jakiegoś tutejszego Bluma. Reforma stosunków społeczno-ekonomicznych — tak, ale nigdy rękami przywódców marksizmu, czy to będzie socjalizm czy komunizm; traktować je dziś trzeba łącznie, bo pieruszy jest awangardą drugiego".

A dalej:

„Taki sojusz z „Frontem Ludowym", to uwiąd lub wynaturzenie naszej ostatniej, wielkiej rezerwy — wsi. Zacznie się to od wiejskiej młodzieży, dyskutującej nad kapitalistyczną kulturą polską, pod przewodem jakiegoś małego, znormalizowanego Bluma, który będzie objeżdżał wsi z odczytami o kołchozach, o reakcji nacjonalistycznej, o przesądach wyznaniowych, o szkole antyreligijnej, jakiej domagać się należy, o tym jak wsteczna i nieaktualna jest polska literatura od Mickiewicza do Prusa".

Tak pisze Artur Górski. Bo zdaje sobie on dokładnie sprawę do czego współpraca ruchu ludowego z socjalizmem, podporządkowanym zresztą zupełnie żydom *mogłaby wieś polską doprowadzić*. Dla całego polskiego społeczeństwa wynika z tego jeden wniosek: *socjalizm i żydzi nie mogą być do wsi dopuszczeni, a walka z tymi kierunkami i z tym elementem, to walka o zdrową duszę wsi.* (jt).

Przegląd prasy

Zmiany w „Służbie Młodych O. Z. N."

„A. B. C." donosi, że w kierownictwie „Służby Młodych O. Z. N." zajdą nowe zmiany. Kierownictwo „Służby Młodych" ma przypaść „Ruchowi Narodowo-Państwowemu" (tj. secesji „młodych narodowców" ze Stron. Narodowego) pp. Kl. Hrabyka, Stahla, Drobnika i in.

„Między innymi — pisze „A. B. C." — spośród przedstawicieli „ruchu narodowo-państwowego", ma być mianowany zastępca majora Galinata, kierownik oddziału akademickiego, oraz szereg działaczy prowincjonalnych.

„Służba Młodych" ma w terenie opierać się o Organizację Młodzieży Pracującej, która odsunęła się niejako od „czwórporozumienia" woj. Grażyńskiego, przy czym stanowiska kierownicze przypaść mają działaczom „ruchu narodowo-państwowego". Prawdopodobnie z tymi decyzjami związana jest również pogłoska, że z ramienia „Służby Młodych" do rady naczelnej Ozonu wejść mają na życzenie czynnika decydującego pp. Stahl i Drobnik".

Na razie więc przedstawiciele „ruchu narodowo-państwowego" są w łaskach. Ale, jak długo się w nich utrzymają? Czy nie podzielą losu „falangistów"?

Grupa „A. B. C." i płk. Koc

„Falanga", zbliżona do płk. Koca, broniąc się przed „A. B. C." zarzuciła grupie O. N. R. skupiającej się koło tego pisma, że i ona też „oddała się do dyspozycji" płk. Koca, ale ten „akcesu" nie przyjął. Obecnie p. Gluziński, kierownik tej grupy, wyjaśnia w „A. B. C.", że nie była to żadna oferta, tylko notatka zrobiona na recepcie jednego lekarza warszawskiego dla płk. Koca tej treści:

„Będąc w posiadaniu informacji o przygotowaniach folksfrontu, zmierzających do ograniczenia władzy, wobec powagi sytuacji oświadczamy, że w rozprawie z czynnikami t. zw. folksfrontu można liczyć na nasze pełne współdziałanie w granicach naszych technicznych i propagandowych możliwości i to bez względu na postawę taktyczną innych ugrupowań narodowych".

Jest to ciekawe. Raz „A. B. C." gromi „sanację", a kiedy indziej zapewnia o gotowości obrony.

Strusia polityka „Gazety Polskiej"

„Gazeta Polska" polemizując z „Robotnikiem" na temat „Anschlussu" oświadcza, że jest on

„z pewnością „ciosem" dla wiedeńskiego socjalizmu i dla wiedeńskich żydów, jest kompromitacją „systemu zbiorowego bezpieczeństwa", stwarza wreszcie niewątpliwie ciężką sytuację dla okrążonej Czechosłowacji. Z tych wszystkich punktów widzenia można mówić o klęskach, ciosach i niebezpieczeństwach i jest podstawa do biadania oraz alarmów. Dla polityki polskiej jednak wypadki austriackie mają całkiem inne znaczenie, i nie mogą dawać żadnej podstawy ani do alarmów, ani do nerwowości".

Jest to głos odosobniony w publicystyce polskiej. Wyrazem opinii jest oświadczenie „Gońca Warszawskiego", który pisze:

„Proporcja sił niemiecko-polskich przesunęła się po przyłączeniu Austrii na naszą niekorzyść. Wzrosła masa i dynamika Niemiec, gdy te same wartości polskie nie uległy zmianie".

To, co pisze „G. P.", jest — strusią polityką, chowaniem głowy w piasek.

Księża lwowscy w sprawie Cerkwi grecko-katolickiej

Lwowska „Gazeta Kościelna" pisze, że Cerkiew grecko-katolicka przechodzi obecnie „ciężkie chwile", a to na skutek tego, iż dała się uwikłać w aktywną politykę ukraińską. Przeciw temu stanowi rzeczy występują cztery czynniki: Łemkowie, ks. biskup Chomyszyn (Stanisławów), „staro-rusini" i Polacy-unici. Spoza cerkwi zaś — „rząd polski, który zwalcza nadużywanie cerkwi do celów antypaństwowych.

„My księża kresowi znaliśmy — pisze „Gazeta Kościelna" — od dawna bolączkę, toczącą organizm cerkiewny; przeciwdziałać temu nie mogliśmy w żaden sposób i przeciwdziałać obecnie nie możemy, gdyż nie jest naszym zadaniem wtrącać się do spraw wewnętrznych Cerkwi. **Odrodzenie stosunków wyjść winno z wnętrza samej Cerkwi, a nakaz tego odrodzenia może dać tylko Władza duchowna.** Jeżeli zabieramy w tej sprawie głos, to chodzi nam o co innego: o przestrogę dla gorliwców z naszej strony. W przemówieniach posłów, w artykułach dziennikarskich, w rezolucjach wiecowych — zaczynają się pojawiać nastroje, słowa i inspiracje, godzące w powagę ducha kościelnego w ogóle, w autorytet hierarchii i w godność kleru. Uważajmy, byśmy, piętnując nadużycia, nie nadwerężyli tego, co powinno być zawsze niezmienne: powagi i wolności Kościoła".

Pojawił się w Wilnie „Głos Narodowy"

W Wilnie pojawił się pierwszy numer „Głosu Narodowego" w miejsce zawieszonego „Dziennika Wileńskiego". W komunikacie wydawnictwa czytamy, że „Głos Narodowy" będzie katolickim i narodowym, a będzie służył Stron. Narodowemu. — Z artykułu na temat Litwy warto zacytować następujące zdanie:

„Dalszy rozwój stosunków pomiędzy nami a Kownem zależy teraz już od dobrej woli stron. Nie zawsze bowiem powtarzają się sytuacje międzynarodowe takie, jak „anschluss" i nie każdy postulat polski może być z powodzeniem popierany groźbą użycia siły.

Pozostaje więc jako jeden z najważniejszych czynników — dobra wola.

Tej dobrej woli dotąd nie widzieliśmy, a jej pojawienie się w przyszłości staje również pod znakiem zapytania.

Na Litwie powstał nowy rząd, do którego weszli wyłącznie przedstawiciele nieprzejednanego w stosunku do Polski stronnictwa „tautininków". Na czele stanął wprawdzie ks. Mironas, rzekomo bliski idei porozumienia z nami, ale poza nim są tam jedynie ci, którzy nie wyrzekają się Wilna i walki przeciw Polsce.

To wcale nie świadczy o dobrej woli. To jest tylko dowód, że w Kownie nie mają ochoty do istotnych zmian".

Notatki polityczne

Witos jedzie do Ameryki

Od trzech dni przebywa w Morges b. poseł i b. prezes rady ministrów Witos. Pobyt Witosa w Morges jest ściśle związany z konferencją z Paderewskim — po czym przez Francję ma się udać do Ameryki. Planowana podróż mistrza Paderewskiego została odroczona tak, że na spotkanie Polonii amerykańskiej pojedzie tylko Witos.

„Kuszenie Chrystusa"

(IV Kazanie Postne Księdza Arcyb. Teodorowicza)

„Tedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku Kościelnym i rzekł mu: „Jeśliś jest synem Bożym, spuść się na dół; albowiem napisane jest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie i będą Cię na ręku nosić, abyś snać nie obraził o kamień nogi swojej". Rzekł mu Jezus: „Zasię napisane jest: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego". (Mat. IV. 5—8).

Szatan pokonany w pierwszym starciu z Jezusem jest gotów w okamgnieniu do starcia i ataku drugiego. Dzięki swej wytrwałości, przenikliwości i zręczności, nie czyni on żadnych przygotowań do tego, by zaskoczyć Chrystusa. Co więcej, jego zręczność tym bardziej się uwydatnia, o ile z własnej przegranej skorzysta, by uderzyć na Jezusa. Słowa odprawy Syna Bożego są mu jak blask błyskawicy, która rozjaśnia wnętrze pokładającego ufność nie we własnym przemyśle i mocy, ale jedynie w Ojcu niebieskim. A więc ufność w Bogu — myśli szatan — nie pozwoliła Jezusowi myśleć o użyciu własnych środków ochronnych przeciw głodowi? On przecież mówił i ufał w siłę Słowa Bożego, które jest pokarmem. Ufność więc jest tym czarodziejskim słowem dla mnie — myśli kusiciel — o które teraz cały plan mojego ataku, jako o operacyjną podstawę oprę. Nie będę pomniejszał ufności w Bogu, jaką Jezus okazał, odprawiając i pokonując mnie. Bynajmniej i właśnie zwycięże Go własną Jego bronią w ten sposób, że się przelicytuję z Nim, że Mu okażę jako ideał nie jakąś zwyczajną ufność, ale zupełnie wyjątkową, heroiczną. Jego ideał w całości zatwierdzę, tylko przeciwstawię mu nieporównanie wyższy stopień tego samego ideału, bo podniesionego aż do hazardu życia. Jego ufność ujawniła się w zdaniu się na Boga, w działaniu Bożym, jako Opatrzności. Mój pomysł podsunie mu wprost inicjatywę wyzywającą, by przez nią ujawnić jak daleko sięga ta jego ufność w Bogu. I stąd to płyną ku Jezusowi słowa kusiciela z wyżyn, na których Jezusa ustawił: „Jeśliś jest Synem Bożym, spuść się na dół". Jak gdyby przez te słowa kusiciel mówił do Jezusa:

„To dopiero prawdziwie wielki akt ufności!" Ty mi nie ufasz, wiem o tym, ale przecież będziesz polegał na słowach Pisma św. Słyszałem dopiero co, jak je cytowałeś; to dla ciebie — jak widzę — najwyższy autorytet. Więc ja z kolei słowa Pisma św. ci przypomnę, oto je masz: „Aniołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abyś snać nie obraził o kamień nogi twojej". „Jeżeliś jest Synem Bożym naprawdę, to i spraw twojemu ojcu radość z twojej wielkiej synowskiej ufności, nastręcz mu sposobność, by ci mógł okazać w sposób nadzwyczajny troskę, jaką ma o ciebie, jako swego syna".

Można by może pomówić bystrość i przebiegłość szatana o to, że pokusa jego nie jest poważna, bo takie salto mortale z wyżyn świątyni trąci czymś arcyteatralnym. Ale w istocie tak się rzecz nie ma, bowiem szatan okazuje Jezusowi w Jego mesjańskiej karierze niezawodny środek taniego i pewnego powodzenia. Bo za jedno salto mortale, Jezus osiągnie to czynem, co na innej drodze potrzeba by zdobywać mozolną i wytężoną pracą. Idea pomysłu wyjęta była również wprost z wyobraźni żydowskiej. Romantyczna awanturniczość planu nie raziła niczym, owszem wypływała wprost z geniuszu ówczesnych pojęć. Jak zaś bardzo godziła się pokusa z upodobaniami i nastrojami Izraela, na to wymownie wskazuje Talmud.

Dach świątyni w drugiej pokusie i rzucanie się z dachu w przepaść jest opisane w Talmudzie jako historyczne zdarzenie, gdy to kapłani młodzi weszli na szczyt świątyni po jej pierwszym zburzeniu, zdając klucze świątyni Bogu i jako niegodni klucznicy, rzucili się w przepaść i śmierć w płomieniach znaleźli. A o Mesjaszu uczy Talmud także: „Nasi nauczyciele nauczali: gdy się objawi król Mesjasz, wtedy przyjdzie i stanie na dachu świątyni". Mógłże by Jezus jeszcze nie dowierzać pokusie, wysnutej żywcem z narodowych wyobrażeń współczesnych? Jakżeż to można przeciw takiej pokusie się bronić? Przecież za taką małą cenę przemówiłby Jezus od razu językiem najzrozumialszym do wyobraźni ludu, podbiłby jego umysły i serca zwyciężyłby. Kusiciel, zapuszczając swą ponętną wędkę spodziewał się, iż złowi na nią Jezusa. I wówczas by zwyciężył. Bo taki operetkowy sposób objawiania się Mesjasza popsułby i szkoszlawił godność i powagę, czystość i wzniosłość i mesjaństwa i linii posłannictwa mesjańskiego.

Jezus odmówi temu żądaniu słowy zapisanymi w Piśmie św.: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego". (Mat. 4, 7).

Samo żądło trujące pokusy jest tu starannie ukryte pod blask nadzwyczajnej cnoty. W tym tkwi właśnie dla dusz największe niebezpieczeństwo takich pokus ukrytych.

Pomysł szatański jest w tym właśnie genialny, że usiłuje on na duszę, w której poznaje wielkość cnoty i moc darów Bożych, nałożyć sidła utkane właśnie z samych wyjątkowych darów Bożych. Wielkie dary Boże niosą istotnie z sobą wielkie niebezpieczeństwo dla duszy, która nie czuwa, albo która się upaja pieszczotą Bożą i bierze pełnymi garściami, ale nie oddaje siebie w zamian. Ta nierównomierność w przyjmowaniu łask, a nie wyrzekania się siebie w niesionej wielkości darów, stać się może i nieraz staje się szkopułem dla duszy. Łaski dane domagają się tego, by dusza przeniosła punkt ciężkości w życiu wewnętrznym od siebie ku dawcy łask — Bogu, by dusza w Nim aż zatraciła siebie. A tymczasem podziemną rafą dla dusz to się właśnie staje, że dusza nie sięga w wyrzeczeniu siebie do granic ostatecznych; przeciwnie zastrzega ona sobie pośród łask swoje własne wyodrębnione stanowisko w życiu, a wtedy nie ona wnika w wolę Bożą, ale przeciwnie: z darów i woli Bożej czyni służbę swoją.

Szatan w samej istocie rzeczy wzywa Jezusa, by narzucił swoje plany planom Bożym, a swoją wolę woli swego Ojca. By, jako Syn, wyzyskując miłość wzajemną, której owocem jest ufność, postawił miłującego Go przed fakt dokonany i tak zniewolił Boga ku swoim wprost awanturniczym planom i aktom.

Jeśli on jest naprawdę Synem Bożym — rozumuje szatan, — to uda mu się może w stosunek najwyższej miłości wplątać ton fałszywy, a to przecie bardzo wiele znaczy. Ale w każdym razie, gdy go Jezus posłucha, zmąci własną swoją duszę, której czystość domagała się od niego, by w niczym nie wyprzedzać woli Ojca, ale przeciwnie na jej spotkanie wychodzić.

Jezus przejrzał na wylot plany i zamiary kusiciela, wydobył na wierzch żądło zatrute, a ukryte pokusy, rozróżnił między ufnością a kuszeniem Boga i tym samym przygwoździł niejako fałsz wewnętrzny kryjący się pod osłoną cnoty; rzekł mu Jezus: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego". (Mat. 4, 7).

I tej linii wytycznej, która ufność kojarzy z miłosnym oddaniem woli Umiłowanemu, będzie Jezus wierny przez całe swe życie.

A teraz przejdę do ogólnego rozważania i w związku z tym kuszeniem Chrystusa na puszczy zadam pytanie: Jak kusi szatan nowoczesnego człowieka?

Zanim odpowiem na to pytanie, wprzód zwrócę uwagę Czcigodnych moich słuchaczy na tryumf nowoczesnego człowieka i jego geniuszu w dziedzinie wynalazków, szczególniej maszyn. Zwłaszcza podniosę tu wynalazek jeden, z którym myśmy się już bardzo oswoili, zapominając o tym, jak on jest wiekopomny, prawdziwie olbrzymi. Mam tu na myśli samolot. Starożytni pomieścili w swych mitologicznych baśniach tragedię Ikara, który zapragnął wznieść się na dorobionych przez się skrzydłach hen aż ku niebu. I wynalazek jego święciłby niezawodnie tryumf, gdyby nie gniew zawistnych bogów, którzy w próbach Ikara dopatrywali się zdobycia przestworu nieba rywalizacji ze swoją wszechmocą. Ziemia tylko przeznaczona była dla człowieka, niebo wyłącznie zastrzeżone bóstwom. I one to zazdrosne i mściwe strąciły śmiałka na ziemię: Ikar upadł ze stopionymi skrzydłami przepłaciwszy śmiercią swoją śmiałość.

Ale człowiek dzisiejszy nie potrzebował się obawiać bóstw i przemienił w rzeczywistość śmiałe sny i marzenia o zdobyciu przestworów niebieskich i to, w co do niedawna nie wierzyli sami uczeni nawet, aby to stało się w ogóle możliwym — ja sam jeszcze pamiętam czasy, w których podobne wywody czytałem — to dzisiaj staje się rzeczywistością.

Samolot jest w tym istnym królestwie machin najwyższym symbolem tryumfu geniuszu ludzkiego, który w znaku maszyny zawładnął światem.

Lecz cóż to ma za związek z kuszeniem człowieka? Nie ma to z pewnością nic wspólnego z tym arcydziełem myśli i geniuszu człowieka, jakim jest maszyna. Zdobywa ona nasz najwyższy podziw i nikt maszyny samej oskarżać o nic nie może.

Maszyna podniosła dobrobyt, upiększyła, umiliła i ułatwiła życie ziemskie człowiekowi. Miałżebym ją o to skarżać? Przecież dążenie do rozwoju ekonomicznego, do postępu w różnych dziedzinach ludzkiego przemysłu i w ogóle ziemskiego jest postulatem związanym z praktycznymi zagadnieniami bytu ziemskiego człowieka.

Albo może będę się żalił na to, że maszyna wprzęgła w swe tryby i koła tysiące zastępów robotników i przez to wysuszyła ich wnętrze i ducha. I w tym jeszcze winić o to maszyny nie można, albowiem nie zatamowała ona drogi duszy ludzkiej do tego, by ta pełniąc służbę dookoła maszyny, uważała tę pracę za służbę Bożą i posłannictwo dla ludzkości.

Ale jest obok maszyny jeszcze duch jej wynalazcy, twórcy i sternika. I do duszy tego to człowieka zwraca się kusiciel. On to jej szepce: Ani myślę o tym, by ci doradzić skok w przepaść, przecież sam się wzbijesz w górę, aż w przestworza niebios. Ani ci będę mówił, jak to mówiłem Chrystusowi na puszczy o aniołach służących tobie. Przecież ty sam potrafiłeś upiąć o swoje ramiona skrzydła iście anielskie. Ani nie będę robił jakichś zastrzeżeń wobec ciebie, jakie czyniłem wobec Chrystusa, pytając jeśliby był Synem Bożym. To zastrzeżenie, o człowiecze dzisiejszy, upada samo przez się. Bo ja patrząc na trofea twoich myśli i dzieł twoich, zwę cię bez zastrzeżeń jedynym Synem Bożym. Tyś nim jest. Gdy cię widzę sterującym na twoich maszynach, widzę w tobie w jednej osobie i wielkiego kierowcę i króla świata — a widzę nade wszystko w tobie samym, a nie poza tobą bóstwo.

Szept ten kusiciela nie jest niczym nowym. Tak samo kusił on człowieka jeszcze w raju, podsuwając mu myśl: e r i t i s s i c u t d i i, — s t a n i e c i e s i ę j a k o b o g o w i e.

I oto człowiek dzisiejszy upojony swoją wielkością uwierzył kusicielowi. Wierzy się w to, w co się c h c e wierzyć. Zna szatan drogi ducha ludzkiego i wie, w którą to stronę trzeba uderzyć: kuszenie Chrystusa w innej, bo w skrajnej, radykalnej formie tu się w oczach naszych powtarza. I my nie potrzebujemy wcale nad tym się rozwodzić, iż kusiciel cel swój osiąga.

W jednym z państw zdzierają teraz urzędowo krzyże, ażeby włożyć w to miejsce czczonych jak bóstwa ludzi! — układają w cześć ich formalne liturgiczne obrzędy i hymny dosłownie jak w cześć zbawców i żywych bogów.

Od maszyny martwej się zaczęło, na maszynie, która mechanizuje życie, tj. na p o j ę c i u p a ń s t w a się kończy. Okrzyk: Ave Caesar! Witaj człowieku-zbawco! — ten okrzyk idzie crescendo. Divus Augustus, boski August jak w Rzymie wołano. D i v a R o m a, — B o s k i R z y m, który swe bóstwo obsługuje.

Żyjemy w epoce kultu bóstw, szerzących się po świecie i nawrotu do pogaństwa. Szatan kusiciel zwyciężył. Zwycięstwo jego tkwi nie tylko w tym, iż człowiek oszołomiony własną wielkością w bóstwo swe uwierzył, ale tkwi ono w tym okrutnym oszukaniu człowieka przez kusiciela, które już dziś wszędzie się zdradza. Bo człowiek-bóstwo nie związany wolą Bożą, nie krępowany żadnym układem, nie sterowany sumieniem, ani poczuciem sprawiedliwości uprawia jedyny kult s i ł y i p r z e m o c y, a maszyna mu w tym kulcie służy.

Ona mu służy, ale i zdradza go, oddaje się mu, ale i władnie człowiekiem, o ile człowiek rozpętał te moce zaklęte w maszynie, których sam już opanować nie zdoła. Cywilizacja maszyny wycisnęła swe piętno na myśli i duszy dzisiejszego człowieka. Miarą tężyzny myśli ludzkiej jest jej rozeznawanie się w tajnikach mechanizmu maszyny. Splot kół i kółeczek przykuwa i więzi myśl ludzką. Wartość rozumu o tyle jest cenioną, o ile jego produkt: m a s z y n a jest pożyteczną. Dlatego Bergson zdefiniował dzisiejszą inteligencję w ten sposób: j e s t t o n a r z ę d z i e d o t w o r z e n i a n a r z ę d z i. Czyż potrzeba jeszcze dodawać, iż w takich warunkach metafizyka stała się tylko balastem zaprzątającym umysł czymś nierealnym, a dusza ludzka cała jest pociągana ku adoracji tylko rzeczy uchwytnych i to utylitarnych.

Rosja niszczy i zamyka kościoły, ale za to wynosi do bóstwa kult maszyny. Jednymi drzwiami wyprowadza Boga i wyrzuca Go — ale drugimi wprowadza fetysza-bożyszcze, które czci. Głosi ona walkę ze wszelką religią, w istocie jednak tworzy osobną religię, oddaje kult religijny maszynie. Czciciele ognia, w którym ludy pogańskie upatrywały swoje bóstwo, mogą mieć swój sobowtór w czci i kulcie ogniem ziejącej maszyny.

Tak pojęta cywilizacja zakuwa w niewolę umysł i duszę człowieka.

Maszyna staje się bóstwem, a człowiek jej niewolnikiem — poza tym n i c z y m.

(Dokończenie w następnym numerze).

Wiadomości sportowe

Cracovia mistrzem Polski w koszykówce męskiej

Decydujące spotkanie w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski rozegrane w niedzielę między Cracovią a poznańskim AZS przyniosło sensacyjne zwycięstwo Cracovii 45:36 (22:19).

Poznańczycy ustępowali znacznie pod względem ambicji i bojowości Cracovii. Prowadziła ona od pierwszego momentu i tylko dwukrotnie AZS odbierał jej prowadzenie nieznaczną różnicą koszów. — W drugiej połowie Cracovia w krótkich odstępach czasu zdobywa aż 16 koszów, pieczętując zwycięstwo.

W ten sposób tytuł mistrza polski w koszykówce męskiej z Poznania powrócił do Krakowa. Sędziowali pp.: Twardo i Szeremeta z Warszawy. Publiczności około 1.000 osób.

WISŁA WYGRYWA W BIELSKU.

Ligowa Wisła z Krakowa rozegrała w niedzielę mecz piłkarski z reprezentacją podokręgu bielsko-bialskiego. Zasłużone zwycięstwo odnieśli ligowcy w stosunku 4:1 (2:1). Bramki uzyskali: dla Wisły Artur, Habowski, Łyko i Ogrodziński, dla gospodarzy Gajda.

LWOWSKA POGOŃ REMISUJE Z KATOWICKIM DĘBEM.

Rozegrany w niedzielę we Lwowie mecz między katowickim Dębem a ligową Pogonią zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 1:1 (1:0). — Drużyna lwowska grała dość słabo, a w drugiej połowie nie wytrzymała tempa tak, że Ślązacy pod koniec zawodów wyraźnie przeważali. Pogoń zdobyła bramkę przez Krausa w 10 min. gry, Ślązacy wyrównali przez Tromkę.

Nowe mistrzostwo Jędrzejowskiej

Na międzynar. turnieju tenisowym w Antibes Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale Deutsch 6:3, 6:3; w półfinale wyeliminowała Saint Fereol.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA KRAKÓW W MECZU PŁYWACKIM O PUCHAR MŁODYCH.

W basenie YMCA odbył się mecz pływacki o puchar młodych między drużynami Krakowa i Śląska, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 52:34 pkt.

Pływacy śląscy o całą klasę przewyższali krakowskich, którzy zajęli pierwsze miejsce tylko w jednej konkurencji: 400 m. st. dow.: Wypukoł (Śl.) 6:07 min. 200 m. st. klas. Kubik (Śl.) 3:10 min. 100 m. st. dow. Barski (Kr.) 1:11,2; sztafeta 3x100 m. st. zmiennym Śląsk w czasie 3:57,8, 2) Kraków 3:58,9. Mecz piłki wodnej Kraków — Śląsk zakończył się zwycięstwem Krakowa 4:2 (3:0).

Radio

„CZY WIECIE, ŻE KRAKÓW BYŁ CENTRUM KULTURY WŁOSKIEJ W POLSCE? — oto temat, który poruszy przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni dr Reguła z przedstawicielami kół polsko-włoskich w Krakowie, — we wtorek, dnia 29 marca br. o godz. 15.05. W rozmowie tej tak aktualnej ze względu na hołd złożony krakowskiej wszechnicy przez delegację uniwersytetu rzymskiego, usłyszą radiosłuchacze wiele nieznanych dotąd szczegółów o związkach kulturalnych Italii z Polską w ogóle, a z Krakowem w szczególności, dowiedzą się o wielu nieznanych dotąd pamiątkach włoskiej kultury w Krakowie i o roli, jaką Kraków odgrywał w ciągu wieków w promieniowaniu romańskiej kultury w Europie środkowej i wschodniej.

TRANSMISJA Z „LA SCALI" — OPERY WAGNERA. Dzieła Wagnera dopiero od niedawna przyjęte zostały do żelaznego repertuaru mediolańskiej „La Scali". Mistycyzm, filozoficzność, sposób traktowania głosu ludzkiego i inne cechy charakterystyczne utworów wagnerowskich, nie odpowiadały włoskim gustom, wychowanym na śpiewnym, słodkim „Bolcanto". Wreszcie jednak genialne dzieła mistrza z Bayreuth musiały znaleźć dostęp i zrozumienie także u włoskiej publiczności. Z tą chwilą stanęło wykonanie dzieł wagnerowskich we Włoszech na pierwszorzędnym poziomie, zwłaszcza od czasu, gdy prowadził je wielki dyrygent Toscanini, On to pierwszy stworzył w Italii tradycję wykonywania dzieł Wagnera, tak, że spodziewać się należy, że i transmisja radiowa z „Le Scali" opery „Złoto Renu", stać będzie na jak najwyższym poziomie. — Transmisja odbędzie się we wtorek dnia 29 marca o godz. 21.00 i trwać będzie do północy.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA, 30 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 11.15 Audycja dla dzieci: 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **„Człowiek wojny przyszłości"** — odczyt wygł. płk. dr Korniłłowicz; 17.15 Jan Sebastian Bach w wyk. ork. kameralnej; 17.50 **„Młodzież przed wyborem liceum"**; odczyt; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 **Audycja dla wsi**; 19.00 **„Wrak"** nowela z życia rybaków kaszubskich, Jarosławskiego; 19.20 Zapomniane pieśni; 19.35 **„Rzecz o półce księgarskiej"**, dialog dyskusyjny; 19.50 Przemówienie Woj. śląskiego dr M. Grażyńskiego z okazji „Tygodnia Polsk. Zw. Zachodniego"; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; — 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 **„Skarby średniowiecznych antyfonarzy"** — reportaż płytowy w opr. ks. Wargowskiego; 18.50 „Sprawy społeczne"; 18.55 Program na jutro; 20.00 Arie i pieśni w wyk. St. Link-Dareckiej i G. Kniaginina (bas); 20.30 **„Zagadnienia": „Starzy i młodzi"** — odczyt o tzw. konfliktach pokoleń; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 13.55 Koncert fort. d-moll; 14.20 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 **„Ekspress Lwów—Londyn"** radiokabaret z płyt, oprac. A. Fleischera; 18.50 Lokalne wiad. sportowe; 18.55 Program na jutro; 20.00 **„Znacie? — no to posłuchajcie!"** — Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka lekka z płyt.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z z płyt: 18.10 Wiad. sportowe lokalne; 18.15 Felieton **„Nie chciałbym słuchać, ale słucham**; 18.25 Piosenki żołnierskie z płyt; 18.45 **„Z dziejów odrodzenia politycznego na Śląsku"** pogadanka; 18.55 Program na dzień następny; 19.55 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.10 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.00 Sofia „Aida" — opera; 19.10 **Królewiec** „Tosca" — opera; 19.30 **Budapeszt** „Don Juan" — opera Mozarta; 20.10 **Hamburg** „Polska Krew" — operetka Nedbala; 20.45 **Brno** „Rusałka" — opera Dworzaka; 21.00 **Mediolan** „Walkiria" opera Wagnera (tr. z teatru „La Scala").

——oOo——

Przed bardzo ważnymi zmianami w życiu organizacyjnym i zawodowym rolnictwa

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, rolnictwo polskie stoi przed poważnymi zmianami organizacyjnymi swoich form zawodowych. W tej chwili w ścisłym gronie zbierana jest opinia odnośnie gotowego już projektu gruntownych zmian form organizacyjnych rolnictwa, które by wprowadziły jednolitość tych form dla całej Polski. — Trudno w tej chwili konkretnie ustalić, w jakim terminie zostanie ukończona pierwsza faza tych prac, a mianowicie — zebranie opinii powołanych do tego czynników, a następnie czy opinia ta wypadnie w całości, czy też w większości za oficjalnym projektem.

——x——

Płatności podatków w kwietniu

W kwietniu płatne są następujące podatki: Do dnia 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 marca 1938 r.; do 20 kwietnia — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 kwietnia 1938 r.;

do dnia 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1938 r.;

do dnia 15 kwietnia — I rata (półroczna) podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w 1937 r.;

do dnia 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1938 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 25 kwietnia — zaliczka kwartalna (za I. kwartał) na podatek przemysłowy, od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ub. kwartale (miesiące: styczeń, luty i marzec r. b.) — przez przedsiębiorstwa nie wymienione wyżej, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 30 kwietnia — I rata (półroczna) podatku gruntowego za 1938 r.;

do dnia 30 kwietnia — I rata (półroczna) podatku od lokali za 1938 r.;

do dnia 1 maja — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938 przez osoby prawne w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości, odroczone lub rozłożone.

——o——

Zjazd Zw. Popierania Polskiego Stanu Posiadania

W niedzielę odbyło się w Poznaniu zgromadzenie Zw. Popierania polskiego stanu posiadania, przy udziale około 100 delegatów. Na zebraniu dokonano wyborów nowych władz zarządu z dr M. Mieczkowskim na czele. Zjazd uchwalił szereg aktualnych rezolucyj.

SPRAWA TARYFY POLSKO - ADRIATYCKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWEGO.

W związku z koniecznością reformy taryfy Polsko-Adriatyckiego Związku Kolejowego — Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa, na podstawie przeprowadzonej ankiety zwróciła się do kompetentnych władz o utworzenie szeregu taryf dla artykułów interesujących specjalnie jej okręg.

W szczególności Izba wymieniła: zboże, nasiona roślin strączkowych, nasiona oleiste, obuwie gumowe itp.

Izba zwróciła jednak uwagę na fakt, iż celem zapewnienia taryfie tej szerokiego zastosowania, stawki jej nie mogą przewyższać sumy opłat obliczonych wedle taryf specjalnych do granicy Państwa Polskiego w Zebrzydowicach, oraz wedle taryfy Czechosłowackiego Związku Adriatyckiego od Petrowic do stacji przeznaczenia.

——o——

Z bursy ks. Kuznowicza

„Tajemnice Mszy Św." — Akademia ku czci K. H. Rostworowskiego — „Niespodzianka".

Salka teatralna bursy ks. Kuznowicza była bardzo ożywiona w ubiegłą niedzielę. W godzinach popołudniowych odbyło się tu przedstawienie „Tajemnicy Mszy Świętej" Calderona — prześliczne w obrazach, bardzo głębokie misterium — w doskonałym tłumaczeniu ks. Mateusza Jeża. Zaznaczyć należy, że ze wszystkich przedstawień tego misterium w ostatnich latach — a wystawiano je w Poznaniu i Warszawie — inscenizacja przedstawienia krakowskiego najbardziej odpowiada wymogom sceny i widowni. Jest ona w pomyśle prosta, na pierwszy plan wysuwa element malarski, który świetnie ilustruje głęboką, naprawdę mistyczną treść o charakterze wybitnie deklamacyjnym. Na szczególną pochwałę zasługują wszyscy wykonawcy, którzy mówili tekst, niekiedy wierszowany z dużym zrozumieniem.

W południe odbyła się w tej sali uroczysta akademia ku uczczeniu zasług świetnego dramaturga i najlepszego przyjaciela Związku i Młodzieży rzemieślniczej, śp. Karola Huberta Rostworowskiego. Akademię otworzył słowem wstępnym ks. dr M. J. Kuznowicz T. J., po czym generalny sekretarz p. T. Dalewski skreślił sylwetkę Rostworowskiego, jako przyjaciela młodzieży i Związku. Prof. U. J. dr R. Dyboski w przemówieniu swoim złożył hołd pamięci wielkiego poety, a w części deklamacyjnej wygłoszono utwory Rostworowskiego: „Słuchajcie" — wiersz poświęcony ks. Kuznowiczowi, oraz „Przypowieść" ze „Zmartwychwstania". Akademię zakończono odegraniem marsza żałobnego Chopina przez orkiestrę dętą Związku pod batutą p. L. Michniewskiego.

Uzupełnieniem tej uroczystej i pełnej powagi akademii było przedstawienie wieczorne, na którym odegrano potężny, pełen grozy i napięcia tragicznego dramat Rostworowskiego — „Niespodziankę". Zasługuje tu na zupełną pochwałę wielki wysiłek wszystkich bez wyjątku wykonawców, którzy w pracy swojej dali dowód wielkiego kultu dla pamięci Zmarłego Przyjaciela Związku i młodzieży rzemieślniczej — i pietyzmu dla Jego nieśmiertelnego dzieła.

A. W.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 29 MARCA. Św. Wiktoryna.
Wschód słońca 5.20, zachód 18.03. Długość dnia 12 godzin 43 minut.

—o—

Kronika krakowska

POCZTÓWKI, KTÓRE SZERZĄ DEMORALIZACJĘ. Na wystawach sklepów żydowskich ukazały się w ostatnich dniach obrzydliwe pocztówki primaaprilisowe, zawierające często głupie i nieprzyzwoite wierszyki. Przed wystawami gromadzi się młodzież i przypatruje się tym kartkom. Może by władze zajęły się tą sprawą i poleciły kupcom usunąć owe niestosowne kartki?

SPŁATA ZALEGŁOŚCI OBLIGACJAMI POŻYCZKI. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej Zarząd Miejski będzie przyjmował obligacje pożyczki konwersyjnej Gminy m. Krakowa z r. 1925 na spłatę zaległych opłat gminnych. Obligacjami można spłacać zaległości powstałe po koniec 1935 r. w stałej opłacie wodociągowej, opłacie za nadmiar wody i za zużytą wodę, opłacie kanałowej oraz w opłacie za wywóz śmieci wraz z narosłymi odsetkami zwłoki. Koszty egzekucyjne będą musiały być uiszczone gotówką. Obligacje przyjmowane będą po wartości nominalnej t. j. 100 za 100 do dnia 30 czerwca b. r.

CZYJE KANDELABRY? IV Komisariat przy ul. Grodzkiej zakwestionował dwa srebrne kandelabry, pochodzące z kradzieży. Właściciel może odebrać w godz. od 8 do 15.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Jan Nepomucen Warchomy l. 57, emer. urzędnik P. K. O., śp. Stefan Narzymski l. 82, emer. urzędnik Wydziału Powiat. w Dobromilu.

Komunikaty

CYKL WYKŁADÓW P. T. „PSYCHICZNE OBLICZE ZAGADNIENIA ALKOHOLIZMU I NARKOMANII". We wtorek odbędą się następujące wykłady: o godz. 17 Kazimierz Kalinowski „O chorych duszach"; o godz. 18 dr Adam Sokołowski „Alkoholizm a choroby społeczne"; o godz. 19 dr Władysław Chłopicki „Życie świata wyobraźni u człowieka". — We środę o godz. 17 prof. Roma Dediowa „Czy nasze dzieci będą szczęśliwe?"; o godz. 18 dr Stanisław Paszkowski „Rola alkoholu w neuropatologii i psychopatologii"; o godz. 19 prof. Marian Sławiński „Niewyzyskany czynnik wychowawczy".

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Wtorek 29. III. „Romantyczni".
Środa 30. III. wiecz. przedstawienia nie będzie.
Czwartek 31. III. „Czemu kłamiesz najdroższa?"

KINOTEATRY:

ADRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Sensacją żyje świat".
BAGATELA: „Nicpoń" (Danielle Darrieux) i „Zdrajca" (Lidia Baarova).
DOM ŻOŁNIERZA: „Siódme niebo".
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu"
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal".
STELLA: 1) „Brutal" (Mc Laglen), 2) „Tajemniczy strzał (Buck Jones).
ŚWIT: „Orient Ekspress" — z Kate de Nagy.
UCIECHA: „Bohater naszych czasów" — (Errol Flynn, Joan Blondell).
WANDA: „Kobieta nad przepaścią" w rol. głów.: Maria Bogda, Nora Ney, T. Andrzejewska, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza Stępowski.
ZORZA: „Ostatni Mohikanin" (Henry Wilcoxon).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po cenach zniżonych E. Rostanda **„Romantyczni"**. W komedii opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego występują: A. Matusiakówna, W. Biegański, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, K. Szubert. W. Kolwas, G. Senowski. — Jutro w środę z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienia nie będzie. — W czwartek po cenach zniżonych komedia muzyczna **„Czemu kłamiesz najdroższa?"** w reżyserii W. Radulskiego.

W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza arcydzieło Racine'a **„Fredra"**, która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Rolę tytułową odtworzy Zofia Jaroszewska.

—ooo—

Nowe usługi biura zleceń telefonicznej centrali krakowskiej

Z dniem 1. kwietnia b. r. wprowadza Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie nowe usługi biura zleceń centrali krakowskiej (Nr. 15300), a mianowicie biuro zleceń udzielać będzie informacji, dotyczących numerów abonentów umieszczonych w spisie abonentów, adresów i numerów szpitali, pogotowia, dyżurnych aptek, czytelni i bibliotek, programów teatrów, kin i imprez sportowych, odlotu samolotów i odjazdu autobusów, w porze zimowej — komunikatów śniegowych.

Połączenia z Nrem 153-00 (Biuro zleceń) są notowane przez liczniki, wobec czego opłata za uzyskanie wyżej podanych informacji będzie się równać za jedną rozmowę miejscową t. j. 8 gr.

Nadmienia się, że biuro numerów mające telefon Nr 137-00 będzie udzielało informacji, jedynie dotyczących numerów nieumieszczonych w spisie. Połączenia z Nrem 137-00 (biuro numerów) będą nadal bezpłatne.

—o—

Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności

W dniu 26 marca 1938 odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności, poprzedzone naukowymi i administracyjnymi posiedzeniami Wydziałów Akademii w dniu 25 marca 1938 r. Przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia był całokształt spraw naukowych i administracyjnych, związanych z działalnością Polskiej Akademii Umiejętności. Z członków zamiejscowych przybyli: ze Lwowa: Beck, Czekanowski, Hirschler, Nowicki, Pawlikowski, Witkowski; z Poznania: Dąbrowski St., Klinger, Kostrzewski, Rutkowski, Wrzosek; z Warszawy: Białobrzeski, Centnerszwer, Halecki, Handelsman, Konopacki, Kucharzewski, Loth, Łempicki Z. Mazurkiewicz St., Modrakowski, Morozewicz, Orłowski, Sierpiński; z Wilna: Zdziechowski.

Proces Fleischerowej i tow. przed Sądem Ap. w Krakowie

W poniedziałek rozpoczęła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa apelacyjna przeciw Hindzie Fleischerowej, Izydorowi Fleischerowi, Faerberowej, Hochmanowi, Holländerowi i Islerowi, skazanym w I instancji na karę więzienia od roku do trzech i pół lat w związku z głośną aferą ś. p. Parylewiczowej.

W skład trybunału wchodzą sędziowie: dr Podobiński jako przewodniczący, dr Kawęcki i dr Frączkiewicz jako wotanci. Oskarża prokurator dr Garbaczyński.

W pierwszym dniu rozprawy odczytano akta sprawy. We wtorek nastąpi przesłuchanie świadków i przemówienie prokuratora.

Czy dr Drobner mówił o paleniu „bud katolickich"?

W poniedziałek zeznawali dalsi świadkowie w procesie dra Drobnera. Pierwsza zeznawała *Wanda Malinowska*, przyjaciółka córki oskarżonego. Na zapytanie przewodniczącego, czy odbiera a korespondencję przeznaczoną dla dra Drobnera, świadek odpowiada przecząco. Świadek zeznaje, że przekonania córki i zięcia oskarżonego były bardziej radykalne niż przekonania oskarżonego.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły zeznania ks. dra *Niemczyńskiego*, radnego miejskiego. Świadek opowiada, że po swym referacie wyszedł z sali posiedzeń rady miejskiej do hollu *i nie słyszał przemówienia dra Drobnera*. Świadek słyszał natomiast przemówienie dra Kuśnierza, który protestował przeciw mowie oskarżonego. Również w rozmowach między radnymi była mowa o napaści dra Drobnera na religię.

Świadek dr *Rudolf Radzyński*, wiceprezydent miasta zeznał, że był na posiedzeniu rady miejskiej, na której oskarżony wygłosił przemówienie, będące przedmiotem oskarżenia, ale powiedzenia jego o *„budach katolickich i żydowskich"* nie pamięta. Świadek nie pamięta, czy był obecny w czasie przemówienia dra Drobnera.

Oskarżony zadaje świadkowi kilka pytań, zmierzając do wykazania, że w czasie dyskusji nad działem „Oświata" nie mógł mówić o kościołach. Świadek stwierdza, że oskarżony w swych przemówieniach trzymał się tematu.

Świadek *Wl. Hat*, posterunkowy zeznał, że słyszał, jak *oskarżony wychwalał stosunki w Rosji Sowieckiej*.

Świadek *Władysław Pałasz*, b. starosta grodzki w Krakowie, obecnie starosta bocheński zeznał, że oskarżony często występował przy pertraktacjach strajkowych *i wpływał na strajki*. Świadek nie może stwierdzić, by oskarżony działał podburzająco. Kiedy zwracano się do niego, interweniował. Świadek nie wyczuwał, by ta robota była nieszczera.

Oskarżony zapytuje. czy chodził kiedy do świadka *„tylnymi schodami"*, aby kupić sobie bezkarność. Świadek daje odpowiedź przeczącą.

Następnie przesłuchano jeszcze kilku świadków, m. in. radnego socjalistycznego *St. Cekierę i Zygmunta Bociana z P. P. S.*

Po przesłuchaniu świadków wyznaczonych na poniedziałek, odczytano kilka aktów sądowych. We wtorek nastąpi dalsze przesłuchanie świadków.

—ooo—

Zieleń -- najpiękniejszą ozdobą Krakowa

Problemowi zieleni w miastach poświęcone zostało ostatnie 74. zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa w Muzeum Przemysłowym, na którym **docent U. J. dr. Stefan Ziobrowski** przedstawił ciekawe wyniki swych studiów i obserwacyj, poczynionych w kraju i za granicą. Podniósł on na wstępie, iż zagadnienie zieleni w miastach zabytkowych nie należy do spraw łatwych, lecz przeciwnie, zalicza się ono **do najważniejszych i najtrudniejszych problemów urbanistycznych.** — W ścisłym obrębie zabytkowym nie może być mowy o jakiejś szeroko zakreślonej „polityce zieleni", tam bowiem wchodzą w grę jedynie sprawy stosowania drzew wzdłuż jezdni niektórych szerszych ulic, niewielkie zieleńce i dekoracja zielenią i kwiatami budynków, stosowana oczywiście **umiejętnie**, t. j. tak, by pewne niekorzystne momenty zakrywała, a inne natomiast podkreślała i podnosiła. Daleko jednak szerszy zakres spraw w miastach tego typu wiąże się z **koniecznością stwarzania poza rejonem zabytkowym większych płaszczyzn zielonych**, nazywanych często **„płucami miast"**, gdzie człowiek miejski chodząc i odpoczywając może korzystać z dobroczynnego działania, jakim jest bezpośrednie obcowanie z przyrodą. Kraków miejsc takich posiada poza swym rejonem zabytkowym dość pokaźną liczbę. Pierwsze miejsce grają tu oczywiście **jedyne w swym rodzaju planty**, a dalej **błonia, park Jordana, park Krakowski, ogrody Strzelecki i Botaniczny, piękny górzysty park im. Bednarskiego** w Podgórzu, czy wreszcie wspaniały, lecz zbyt jeszcze odległy przez brak stałych i tanich połączeń komunikacyjnych Las Wolski.

Na skutek ciasnoty panującej w historycznej części miasta zieleń zredukowana być musi do kilku niewielkich placyków, do szeregu drzew wzdłuż kilku ulic. Poza tym jednak winno wejść w grę stosowanie zwłaszcza w miastach Anglii i Niemiec **dekorowanie fasad pnączami.** Również w mieście zabytkowym, a zwłaszcza w Krakowie, winno być **w szerokim stopniu zastosowane dekorowanie kwieciem okien i balkonów.**

Przy obsadzaniu miasta zielenią należy brać pod uwagę i to, **że warunki miejskie są dla roślin prawie z reguły niekorzystne.** Składa się na to mała wartość gleby, istniejącej często na rumowiskach, braki w zakresie wilgotności i przewiewu gleby, dalej suche, gorące powietrze, zacementowanie ulic i alei ogrodowych itp.

Częsty obecnie w miastach fakt **rugowania starego drzewostanu na rzecz kwitnących krzewów** posiada wartość wielce wątpliwą. Należy pamiętać, iż wartość drzewa o bujnej koronie, mogącego dawać cień, przerasta wszelkie krzewy i kwietniki. Stąd też **usunięcie starego drzewa z publicznych ogrodów winno być jedynie stosowane w razie nieodpartej konieczności lub całkowitego schorzenia drzewa.** Naczelną dewizą winno stać się **najdalej idące poszanowanie starodrzewu,** choćby ono nawet pociągało za sobą trudności na polu ochrony i pielęgnacji.

Niezwykle ciekawe wywody doc. Ziobrowskiego, ilustrowane pokazem mnóstwa przykładów krajowych i zagranicznych wywołały **obszerną dyskusję**, w której wypowiedział się szereg znanych osobistości Krakowa, podnosząc konieczność **pomnożenia i skoordynowania wysiłku na rzecz drzew, krzewów i kwiatów w Krakowie.**

Zbiórka na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych

Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym komunikuje, że w dniu 3 kwietnia b. r. odbędzie się we wszystkich miejscowościach na terenie województwa krakowskiego, jak zresztą na całym obszarze Rzeczypospolitej, powszechna zbiórka pieniężna pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci" bezrobotnych.

Celem tej biórki jest pomoc dla dzieci głodnych i chęć urządzenia dla nich święconego, jako jedynej radości z okazji Świąt Wielkanocnych, której rodzice im nie są w stanie niestety zapewnić.

WYDATKI UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W KRAKOWIE W STYCZNIU B. R.

W styczniu r. b. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wypłaciła tytułem świadczeń na wypadek choroby łączną sumę 326.007 zł. Na zasiłki pieniężne wypłacono 86.913, w tym na chorobowe 65.710, na domowe i szpitalne 4.278, dla położnic 5.834, dla karmiących matek 4.723, pogrzebowe 6.368 zł. Na lecznictwo wydano 239.094, z tego na opiekę lekarską 97.628, na środki lecznicze i pomocnicze 44.815, na szpitale i zakłady lecznicze 86.918, na leczenie w bratnich ubezpieczalniach 1.507, na profilaktykę 8.226.

Sygn. X Km. 737/35 i conex.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzycielki Kasy Stefczyka w Ruszczy, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru X w Krakowie Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 29 kwietnia 1938 r. o g. 10.30 rano**, w Sądzie Grodz. w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala Nr 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Stanisława Zborocha nieruchomości: 1) lwh: 12 ks. gr. gm. kat. Branice objętej, złożonej z pbud. lkat. 302 oraz pgr. lkat 444, 443 i 208 o łącznym obszarze 1 ha 33 ar. 69 m². Na pbud. 302 stoi stodoła stara, słomą kryta, w ogrodzie zaś rośnie 20 drzew owocowych ładnych, dużych. — 2) lwh 520 ks. gr. gm. kat Branice objętej złożonej z pgr. lkat 19/3 i 26/2 stanowiące role o łącznym obszarze 90 ar. 97 m. kw. — 3) lwh. 724 ks. gr. gm. kat. Branice objętej złożonej jedynie z pbud lkat. 46, obszaru 140 m. kw., na której stoi dom mieszkalny z drzewa, stary zniszczony, słomą kryty dymny t. j.: bez komina, obejmujący sień, dwie izby mieszkalne, komorę i stajnię. — Nieruchomości ad 1 — 3 położone są w Gminie Branice, wszystkie mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie. Nieruchomości te oszacowane zostały: a) realność ad 1) na kwotę zł. 3275.34, cena zaś wywołania wynosi kwotę zł. 2456.52. — b) realność ad 2) na kwotę zł. 1800.— cena zaś wywołania wynosi kwotę zł. 1350.— c) realność ad 3) na kwotę zł. 300.— cena wywołania wynosi kwotę zł. 225.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie realności: ad 1) w kwocie 327.60 zł.; ad 2) w kwocie 180.— zł.; ad 3) w kwocie 30.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartośc. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim. Do Sygn. III. 5. E. 868/37.

Dnia 20 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

Numer akt: II Km. 1345/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1938 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, ul, Floriańska Nr 29 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dra Franciszka i Marii Döllingerów, składających się z urządzenia domowego. Oszacowanie nastąpi przed licytacją. — Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierzyciel: Henryk Lehrfeld, w Białej.

Dnia 7 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Czesław Paszyński.

Sygn. IV. Km. 184/38 i związkowe.
Sygn. Sądowa. III. 4. E. 390/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Filipa Zweiga recte Jurowicza, 2) Róży z Zweigów Popperowej, 3) Juliusza Zweiga recte Jurowicza, 4) Reginy Zweig recte Jurowicz, 5) Ignacego Zweiga, nieruchomość obj. Lwh. 35. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, złożonej z parcel Lkat. 235, na której stoi dom mieszkalny dwu piętrowy, budynek przeznaczony na ślusarnię, przybudówki, studni murowanej, przybudówki murowanej do pracowni, magazynu parterowego i wychodka. Nieruchomość położona jest w Krakowie, przy ulicy Lwowskiej i oznaczona jest Nr. orjentacyjnym 52, obecnie ul. Limanowskiego 52, i ma urządzoną ks. gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 66.609 gr 30, cena zaś wywołania wynosi zł 49.956 gr 98. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.660 gr 93.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 7 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Talaga.

CONCORDIA MERREL. 83

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Patrzyła za nim przerażona. Czemu go wzywała? Samotność lepsza tysiąc razy niż to!

— Bo, żebym miała na niego jaki wpływ...

Mijały dni, a Jacqueline niepokoiła się coraz więcej. Nie ulegało wątpliwości, że z Duanem zaczyna być naprawdę źle. Cóż, kiedy nie mogła z nim nic zrobić. Na samą wzmiankę o wyjeździe, mruczał gniewnie, prosząc, żeby go zostawiła w spokoju. Któregoś popołudnia Freda zastała młodą kobietę samą najwyraźniej zapłakaną. Łzy innych kobiet wprawiały ją zazwyczaj w dobry humor, dodawały pewności siebie, utwierdzały w poczuciu własnej wyższości. Więc pozwoliła sobie na serdeczność.

— Pani droga — zaczęła po pięciu minutach zdawkowej rozmowy — niechże pani przede mną nie udaje. Ja wiem, że pani jest nieszczęśliwa. Pani płakała...

„Droga" w ustach niektórych kobiet równa się zniewadze. Tak było w tym wypadku.

Jaqueline milczała rozdrażniona. Ale miłość przeważyła nad obrazą. Przyszło jej do głowy, że może pani Beaumont ją poratuje. Może ta znienawidzona kobieta dokaże tego, wobec czego ona jest bezsilna. Co tam duma, co tam miłość własna!

— Pani Fredo, chciałabym panią o coś prosić.

Wdowa przybrała wyczekującą postawę.

— Jeżeli będę mogła spełnić pani prośbę, to owszem... Z największą przyjemnością... Pani wie, że ja zawsze chętnie... słucham panią.

— Niech pani namówi mego męża na wyjazd odpoczynkowy... Niech pani znajdzie jakiś sposób, by wyjechał.

Podłużne, bursztynowe oczy pani Beaumont zwęziły się w szparki.

— Ależ, droga pani, doktór chętniej pani posłucha...

— Nie — ucięła ostro Jacqueline. — Mnie nie posłucha.

— Ale jak ja mogę tego dokazać, jeżeli pani się nie udało? — udawała fałszywą skromność Freda. — Czy to możliwe?

Jacqueline mierzyła ją spokojnym wzrokiem.

— Ja panią proszę o wpłynięcie na Hamisha po prostu dlatego, że pani ma na niego wpływ, a jestem gotowa uciec się do wszelkich środków, byle go uchronić od choroby z przepracowania. Jeżeli pani czuje się na siłach, proszę mi powiedzieć i — nie ma o czym mówić — dokończyła dysząc lekko.

Freda Beaumont rozpromieniła się wielkim triumfem.

— No, nareszcie pani doszła do rozsądku — wycedziła słodko i bezczelnie.

— Tego rodzaju uwagi niech pani zachowa dla siebie — wymówiła z trudem Jacqueline. — Chyba... moje upokorzenie... jest ..dostatecznie wielkie... nawet w oczach pani...

— Ja od początku starałam się oszczędzać pani tego upokorzenia i doszło do tego, że pani musiała paść przede mną na kolana z wyznaniem całkowitej przegranej...

— Pani starała się mnie oszczędzać? Co? Kiedy? Jak? — uniosła się Jacqueline.

— Powiedziałam pani szczerze, że pani nie ma żadnych widoków, że wobec tego powinna mi pani odstąpić Hamisha dobrowolnie. Wtedy obeszłoby się bez upokorzenia... Ale nie chciała pani słuchać — nie brała mnie pani poważnie...

— Za to dziś proszę panią poważnie — odpowiedziała z bohaterskim wysiłkiem Jacqueline. — Czy pani zgodzi się zaczekać na jego powrót? Czy... pani zrobi wszystko, żeby go namówić na wyjazd?

— Z przyjemnością.

Freda nie posiadała się z zadowolenia. Zaczęła się zastanawiać, jak przemówi do „kochanego uparciucha".

Jesienny zmierzch zakradał się do salonu, gdy wszedł Duan. Jego mizerna twarz usprawiedliwiała obawy żony. Przywitał się z gościem chłodno i upadł na fotel.

— Doktór bardzo zmęczony? — zapytała słodkim głosikiem Freda.

— Tak — odpowiedział lakonicznie.

Pani Beaumont objęrzała się na Jacqueline.

— Fatalnie wygląda — szepnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.